A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) | Wtorek, 8 września | Nr 214 (2715)

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut gospodarzem ogólnopolskich dożynek

60 tys. chłopów manifestowało w Szczecinie wolę dalszego umacniania Ludowej Ojczyzny

SZCZECIN (PAP). W słoneczną niedzielę, 6 września br., w prastarym polskim grodzie — Szczecinie wielotysięczna rzesza chłopska z całego kraju obchodziła tegoroczne święto żniwne — ogólnopolskie dożynki.

Do pełnego zieleni Szczecina — miasta, które wraz ze zjednoczonym na zawsze z Macierzą piastowskim Pomorzem zachodnim z roku na rok coraz pełniej rozwija się, tętni pokojową twórczą pracą — zjechało ze wszystkich województw blisko 60 tysięcy chłopów-delegatów, wybranych na powiatowych i gminnych obchodach dożynkowych. Przyjechali najlepsi żniwiarze i żniwiarki, mało i średniorolni chłopi gospodarujący indywidualnie, spółdzielcy, robotnicy rolni z PGR-ów, traktorzyści z POM-ów, wraz z nimi świętowali mistrzowie wysokich urodzajów i wybitni hodowcy — uczestnicy Krajowego Zjazdu Przodujących Chłopów, którzy w przededniu dożynek radzili w Szczecinie nad sprawami szybkiego podniesienia plonów i rozwoju hodowli.

Delegaci, w imieniu całej pracującej wsi polskiej, zameldowali gospodarzowi dożynek — Prezesowi Rady Ministrów, Przewodniczącemu KC PZPR Bolesławowi Bierutowi, członkom Rady Państwa i Rządu, przedstawicielom władz naczelnych PZPR i stronnictw politycznych o plonach swojej całorocznej znojnej pracy, o tym, jak umacniają sojusz robotniczo-chłopski, jak wypełniają obowiązki wobec Państwa. Na tym barwnym, pełnym wesela święcie żniwnym przyrzekali oni jednocześnie, że ze wszystkich sił rozwijać będą produkcję rolną, że w szeregach Frontu Narodowego walki o pokój i Plan Sześcioletni — pracą i patriotyczną postawą nadal umacniać będą Ludową Ojczyznę.

Na Jasnych Błoniach — rozległym placu, malowniczo położonym w centrum Szczecina, zgromadziło się 100 tys. osób — delegacje chłopskie i tłumy mieszkańców miasta.

Godzina 10. Zrywa się burza oklasków. Serdecznie, gorąco witają zgromadzeni przybywającego gospodarza dożynek, Prezesa Rady Ministrów, Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta.

Przy dźwiękach hymnu narodowego Prezes Rady Ministrów zajmuje miejsce na trybunie. Obecni są również na trybunie członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, ZSCh i CRZZ.

Uroczystość na Jasnych Błoniach otwiera Min. Rolnictwa — Jan Dąb Kocioł. Kiedy wita on gospodarza dożynek, rozbrzmiewają na Błoniach huczne oklaski i okrzyki.

Manifestacją solidarności z walką o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe Niemcy przyjmują chłopi słowa powitania, skierowane do przybyłej na dożynki delegacji pracujących chłopów z NRD.

„Witam serdecznie — mówi dalej Minister Rolnictwa — Was, bracia chłopi, zebranych tak licznie na dzisiejszej uroczystości i za Waszym pośrednictwem przesyłam wszystkim chłopom pracującym w Polsce — gorące pozdrowienia i życzenia coraz lepszych wyników w podnoszeniu produkcji rolnej, w przebudowie naszego rolnictwa, w podnoszeniu dobrobytu i kultury wsi polskiej.

Gdy ogólnopolskie dożynki 1953 r. ogłoszone zostały za otwarte, rozlega się śpiew „Gdy naród do boju". Słowa tej bojowej pieśni chłopskiej podejmują rzesze uczestników dożynek na całych Błoniach.

Zbliża się kulminacyjny moment uroczystości. Z pieśnią „Hej niesiemy plon" — do trybuny honorowej podchodzi delegacja chłopów w otoczeniu zespołów artystycznych ze wszystkich ziem polskich i wręcza gospodarzowi dożynek tradycyjny wieniec, symbolizujący plony, które pokojową pracą zbierają chłopi z polskiej ziemi.

Wieniec niosą wybitni przodownicy rolnictwa odznaczeni krzyżami zasługi. Przekazując wieniec, zabie-

(ciąg dalszy na str. 2)

Podniesienie wydajności rolnictwa jest dziś najistotniejszą sprawą ogólnonarodową

wspólnym zadaniem robotników i chłopów złączonych braterskim sojuszem

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

wygłoszone na dożynkach w Szczecinie w dniu 6. IX. 1953 r.

OBYWATELE! SIOSTRY I BRACIA! CHŁOPI I ROBOTNICY ROLNI! PRZODOWNICY POLSKIEGO ROLNICTWA!

W radosnym dniu ogólnopolskich dożynek witam was serdecznie w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i składam wam gorące pozdrowienia z okazji zakończenia żniw, w imieniu polskiej klasy robotniczej i całego narodu.

Jak co roku zjechaliśmy się dziś z całej Polski, aby złożyć hołd pracy wielomilionowej rzeszy polskich rolników, współgospodarzy naszej ziemi ojczystej, naszego państwa ludowego. Naszym uroczystościom dożynkowym towarzyszą dziś — tak jak zawsze — serdeczne uczucia i gorące uznanie całego narodu. Jednoczy nas bowiem — ludzi pracujących ze wszystkich wsi i miast — wspólne pragnienie: przysparzać jak najobfitszych plonów naszej ojczyźnie we wszelkich dziedzinach pracy, wzmacniać siły i potęgę naszego państwa — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podnosić powszechną zamożność i kulturę, tworzyć coraz lepsze warunki życia dla wszystkich ludzi pracy na wsi i w mieście.

Taki jest nasz cel. A czy owocne są nasze wysiłki?

Dziś — po 8 latach od zakończenia wojny jest już dla każdego rozumnego człowieka oczywiste, że bez kapitalistów własnych i zagranicznych, bez magnatów obszarniczych — którzy wspólnie traktowali kraj nasz jak kolonialne żerowisko, a lud pracujący jako parobków i niewolników — polscy robotnicy i chłopi nie tylko dają sobie świetnie sami radę bez pańskiej opieki, ale właśnie dopiero teraz, po pozbyciu się tych pasożytów, zaczynają żyć prawdziwie po ludzku. Każdy chłop i robotnik widzi, czuje i rozumie, że odkąd lud pracujący miast i wsi stał się sam gospodarzem swego kraju — życie w Polsce zmienia się na korzyść człowieka pracy i rośnie ku coraz większej sile, bogactwu i kulturze całego narodu.

Większość z nas tu obecnych pamięta dobrze, jakie to było życie w Polsce za rządów kapitalistyczno-obszarniczych. Ileż to rodzin robotniczych i chłopskich — bezrolnych i małorolnych, czy też utrzymujących się ze służby w obszarniczych folwarkach — cierpiało głód, chłód, poniewierkę? Milionom chłopów brakowało ziemi, inwentarza, sprzętu, a mizerne plony z ich pól nie wystarczały na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb. Dziecku chłopskiemu nieraz brakowało kawałka chleba, odrobiny mleka czy mięsa. Długi, lichwiarskie procenty gniotły większość chłopów, co kilka lat rujnowały ich kryzysy.

Przemysł w Polsce przedwojennej był słaby, zacofany. Rosło z roku na rok zadłużenie Polski wobec zagranicznego kapitału, który wykupywał za bezcen bogactwa Polski i dyktował bez skrupułów swoją wolę. W rolnictwie dobrze żyło się tylko obszarnikom i kułackim spekulantom, którzy żerowali na niedoli bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów.

A jak wyglądała kultura mas pracujących?

Pamiętamy jaki był poziom kultury — zwłaszcza na wsi. Analfabetyzm, ciemnota, zacofanie, przesądy dla mas, a więzienia dla tych, którzy ważyli się walczyć o sprawę ludu pracującego. Dziecko wiejskie z rodziny mało- lub średniorolnego chłopa mogło w zasadzie zdobyć wykształcenie w zakresie 3—4 oddziałów szkoły powszechnej, ale około miliona dzieci robotniczych i chłopskich w ogóle do szkoły nie mogło się dostać. Elektryczność docierała tylko do nielicznych wsi. Z książek, gazet, czytelni, bibliotek, radia, kina, świetlic, muzeów, teatrów czy innych przybytków sztuki, z urządzeń czy imprez sportowych młodzież pracująca wsi albo wcale nie korzystała, albo też korzystała w stopniu bardzo nikłym.

Powie może ktoś: jak tam było, to było — po co o tym wspominać?

Myślę, że trzeba stale o tym wspominać i zwłaszcza trzeba mówić o tym naszym dzieciom, które nie znają z własnego doświadczenia warunków życia z okresu panowania burżuazji.

Doświadczenie — to wielka szkoła życiowa, trzeba wyciągnąć z niego właściwą naukę i przekazywać ją młodszemu pokoleniu.

Jakże nie wspominać o tym co było, jeśli wrogowie ludu, przepędzeni



z naszego kraju kapitaliści, obszarnicy, ich pachołkowie i wszelkiego rodzaju nikczemnicy i zdrajcy — licząc na głupotę i nieświadomość, od świtu do nocy zachłystują się od kłamstw. Poprzez fale radiowe płynie bezwstydnie po łotrowsku rozełgana propaganda, oczerniająca nasze życie, a wychwalająca ponure rządy kapitalistów i obszarników.

Równocześnie ich pobratymcy niedobitki hitlerowskie, które gromadzą się znów pod skrzydłami amerykańskich opiekunów w Niemczech zachodnich, krztuszą się z nienawiści do Polski i pod przewodem Adenauera chcieliby znów zagarnąć naszą ziemię i zakuć Polaków w kajdany amerykańsko-hitlerowskiej niewoli. Ci siewcy wojny i rozbijacze jedności Niemiec udają, że zapomnieli o haniebnych cięgach, jakie dopiero niedawno spadały na hitlerowskie hordy najeźdźcze. Ale kapitaliści, obszarnicy, junkrzy hitlerowscy, bankierzy amerykańscy mało się tym przejmują, bo szafują obcą krwią, a czyniąc z milionów ludzi mięso armatnie, ciągną z tych zbrodni milionowe zyski.

Nasze dzisiejsze dożynki w prastarym, polskim, piastowskim Szczecinie, podsumowanie naszych osiągnięć — to dobitna odpowiedź imperialistom zza oceanu i ich sprzymierzeńcom adenauerowsko-hitlerowskim oraz wypędkom kapitalistyczno-obszarniczym — zdrajcom naszego narodu. Polski lud pracujący nie zapomniał i nigdy nie zapomni nauk płynących z ciężkich walk wyzwoleńczych i z całej swej historii. Umie on dziś cenić swą wolność i władzę ludową, która jest niewzru-

Ciąg dalszy na str. 2

Spotkanie Prezesa Rady Ministrów z najwybitniejszymi uczestnikami dożynek

SZCZECIN (PAP). Po zakończeniu uroczystości centralnych dożynek, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wziął udział w spotkaniu z czołowymi przedstawicielami wsi polskiej, uczestnikami Krajowego Zjazdu Przodujących Chłopów i centralnych dożynek.

Spotkanie, które odbyło się w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Wielka manifestacja przyjaźni polsko-chińskiej

Artyści chińscy podbili serca i umysły mieszkańców stolicy Pomorza

W Polsce od kilku dni bawi Państwowy Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej. Po sukcesach odniesionych w Szczecinie i na Wybrzeżu Gdańskim Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej przyjechał w dniu wczorajszym do stolicy Pomorza.

Jest godzina 8.30. Promienie wrześniowego słońca zalewają dworzec bydgoski. Czerwone i biało-czerwone sztandary wraz z emblematami Chińskiej Republiki Ludowej przyozdobiły bogato perony. Zwracają uwagę olbrzymie portrety Wielkiego Przywódcy narodu chińskiego Mao-Tse-Tunga oraz Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. Wzdłuż peronu, wśród tłumu publiczności, podwójny szpaler tworzy młodzież ZMP-owska. Czerwone krajki i krawaty zlewają się z naręczami kwiatów, przygotowanymi na powitanie drogich gości.

Wreszcie o godz. 8.35 na peron wtacza się powoli długi wąż wagonów. Zrywają się okrzyki: **Niech żyje przyjaźń polsko-chińska. Niech żyje Pokój!**

Orkiestra gra marsza. W oknach wagonów ukazują się roześmiane twarze. Artyści chińscy dziękują za owacje. Zgromadzona na peronach publiczność wiwatuje nieustannie na cześć przyjaciół z dalekiej Azji. Tymczasem w drzwiach jednego z wagonów ukazują się członkowie kierownictwa zespołu. W imieniu społeczeństwa stolicy Pomorza wita ich Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy — Kazimierz Maludziński.

W serdecznych słowach Przewodniczący MRN — Maludziński wyraża radość głęboką i zadowolenie, iż miasto Bydgoszcz dostąpiło zaszczytu goszczenia w swoich murach tak znakomitego zespołu, opromienionego laurami, zdobytymi ostatnio na IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

— Przyjechaliście do nas — powiedział m. in. Przewodniczący MRN Maludziński, — by tu w grodzie nad Brdą zaprezentować wspaniałe osiągnięcia chińskiej sztuki ludowej, która mówi o zdobyczach i trudnościach wielkiego narodu, wyzwolonego z pęt kapitalizmu, która jest symbolem nowego życia, opartego na demokratycznych podstawach, życia poświęconego walce o dobro i szczęście ludu pracującego, walce o utrwalenie pokoju. Ciesząc się z waszego przyjazdu z dalekich Chin pragniemy równocześnie podkreślić, iż pobyt wasz na ziemi pomorskiej przyczyni się do zacieśnienia i pogłębienia węzłów przyjaźni polsko-chińskiej, gwarancji pokoju światowego.

Końcowe słowa przemówienia Przewodniczącego MRN Maludzińskiego mieszają się z okrzykami, wznoszonymi na cześć Chińskiej Republiki Ludowej oraz Wielkiego Syna narodu chińskiego Mao-Tse-Tunga.

W imieniu drogich gości odpowiedział na powitanie sekretarz generalny zespołu Li-Czan.

— Drodzy towarzysze i przyjaciele rozpoczął wśród oklasków — Li-Czan. Z wielką radością przyjechaliśmy do Bydgoszczy, w której dzięki opiece Polski Ludowej rozwija się coraz bardziej przemysł, powstają nowe osiedla mieszkaniowe.

Pozwólcie jednak, iż na wstępie złożę w imieniu wszystkich członków zespołu wyrazy podziękowania za tak gorące przyjęcie, przekazując wam równocześnie braterskie pozdrowienia z dalekich Chin. Przyjaźń między narodami Chin i Polski istnieje już od dawna. W ostatnich jednak latach rozwija się ze szczególną mocą. Nic dziwnego. Wkroczyliśmy bowiem na wspólną drogę. Drogę walki o pokój i zbudowanie socjalizmu w naszych krajach. Zacieśnijmy więc jeszcze bardziej łączące nas węzły przyjaźni. Niech żyje wielka przyjaźń i braterstwo, które łączy nasze narody!

Kiedy sekretarz generalny zespołu artystów chińskich Li-Czan wypowiada na zakończenie słowa:

— Niech żyje wielka przyjaźń i braterstwo, które łączy nasze narody!

— Niech żyje Towarzysz Bolesław Bierut i Mao-Tse-Tung!

— Niech żyje niezwyciężony obóz pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki — na peronie powstaje olbrzymia manifestacja na cześć umocnienia przyjaźni polsko-chińskiej, na cześć wzmocnienia sił pokoju.

Tymczasem członkowie zespołu obdarowani licznymi kwiatami, zmieszani z przybyłą na powitanie grupą młodzieży ZMP-owskiej, wśród okrzyków wznoszonych przez publiczność przechodzą tunelem na plac przed dworcem bydgoskim. Obiektywy aparatów fotograficznych łowią szybko ich roześmiane twarze. Goście powoli zajmują miejsca w autokarach. Zawiozły ich one z dworca do hotelu. Nie na długo jednak, gdyż już po kilkugodzinnej przerwie rozpoczęli próbę przed wieczornym występem na scenie bydgoskiej Teatrów Ziemi Pomorskiej. Stał się on — o czym informujemy na innym miejscu — jeszcze jedną wielką manifestacją na rzecz pogłębienia przyjaźni polsko-chińskiej.



Na zdjęciu grupa członków Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej witana owacyjnie przed dworcem bydgoskim. (Foto — IKP)

Rząd holenderski wysyła wojska do Korei

HAGA (PAP). Dziennik „De Waarheid" donosi, że rząd Dreesa w dalszym ciągu wysyła wojska do Korei. Dnia 8 bm. opuścił Rotterdam udając się do Korei, nowy oddział żołnierzy holenderskich liczący 160 osób.

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

wygłoszone na Dożynkach w Szczecinie w dniu 6 września 1953 r.

(ciąg dalszy ze str. 1)

szoną ostoją niepodległości naszego narodu.

Żadne umizgi, łgarstwa i oszustwa kapitalistycznych ciemiężców i ich pachołków nigdy nie będą zdolne rozbić jedności polskich mas pracujących, ani ich woli budowania nowego, lepszego życia w oparciu o władzę ludową. Żadne knowania amerykańskich, czy neohitlerowskich podżegaczy wojennych nie są już i nigdy nie będą zdolne pozbawić naród polski jego zdobytych praw. Nie ma bowiem i nie będzie takiej siły w świecie, która byłaby zdolna podważyć naszą jedność z narodami, broniącymi pokoju, postępu i wolności.

Łączy nas przyjaźń i twórcza współpraca pokojowa nie tylko z wszystkimi narodami sąsiednimi — w tej liczbie z masami pracującymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ale z całym światowym obozem pokoju, na którego czele kroczy potężny Związek Radziecki — nasz niezawodny przyjaciel, związany z nami węzłami wieczystej, braterskiej przyjaźni.

We wspólnych szeregach niezłomnych obrońców pokoju kroczy wraz z nami 500-milionowy naród chiński i wszystkie kraje demokracji ludowej, jak również niezliczone masy pracujące wszystkich krajów świata.

Siła i potęga światowego obozu pokoju wciąż rośnie i jest niezwyciężona. Nigdy jeszcze w dziejach postępowe siły ludzkości nie były tak zjednoczone, wielkie i niepokonane jak dziś, gdy za przykładem narodów radzieckich lud pracujący wielu krajów sam przejął w swe ręce władzę w państwie i nigdy już ze swych rąk władzy tej nie wypuści.

Taka jest także postawa i wola niezłomna ludu pracującego w Polsce. Dlatego też daremne są wszelkie knowania i zakusy zarówno przeciwko władzy ludowej jak i przeciwko naszym granicom, które dzięki władzy ludowej są trwałe i niewzruszone. Ostoją naszej niepodległości i nienaruszalności naszych Ziem Odzyskanych, rękojmią umacniania naszej władzy ludowej i pomyślnego rozwoju twórczej, pokojowej pracy naszego narodu jest nasze Państwo Ludowe jest nieustanny wzrost jego siły i potęgi.

Ostoją i rękojmią naszego szybkiego marszu naprzód jest nieustanny wzrost sił twórczych i talentów polskiego ludu pracującego miast i wsi, jest nierozerwalna przyjaźń łącząca naród polski z narodami wielkiego państwa radzieckiego i ze wszystkimi narodami świata, które pragną pokoju.

Jest to najcenniejsza i najtrwalsza zdobycz polskiego ludu pracującego — władza ludowa i przyjaźń narodów, walczących o pokój, postęp i socjalizm. Nigdy w swych dziejach naród polski nie miał równie korzystnych warunków rozwojowych, równie pomyślnych, trwałych i niezawodnych sojuszów międzynarodowych. Czegoż więcej potrzeba, aby iść szybko naprzód i budować lepszą, szczęśliwszą przyszłość?

Trzeba pogłębiać jedność i zwartość szeregów Frontu Narodowego, wzmagać twórczy zapał, gorącą miłość ojczyzny i wierność dla wielkiej sprawy pokoju i postępu ogólnoludzkiego — dla wielkiej idei socjalizmu! Ten zapał, tę zwartość, patriotyzm i wolę budownictwa socjalistycznego polski lud pracujący wsi i miast wykazuje dobitnie swą codzienną pracą.

Czyż nie są wybitnym przejawem tych uczuć, tej wiary, tej woli nasze dzisiejsze dożynki, nasza młodzież tak licznie tu zgromadzona? Czyż nie odzwierciedlają one nowego życia wsi polskiej? Czyż mogła dawniej wieś polska zbierać się co roku ze wszystkich stron kraju na takie uroczystości dożynkowe i mieć sobie tyle wzajemnie do pokazania, do powiedzenia, co dziś?

Zmieniło się do gruntu dzisiejsze życie wsi, zmieniły się do gruntu warunki gospodarki, warunki pracy i bytu chłopa pracującego w Polsce.

Nie spędza mu już snu z powiek troska o ziemię — ziemi bowiem jest w Polsce dość i dawno już przestała być ona przedmiotem spekulacji. Na odwrót — wiele jeszcze mamy terenów, gdzie jest dość miejsca dla tysięcy nowych gospodarstw, a Państwo Ludowe okazuje poważną pomoc materialną zwłaszcza nowym małżeństwom chłopskim w osiedleniu i zagospodarowaniu. Państwo zamierza w najbliższym czasie rozszerzyć pomoc kredytową dla chłopów pracujących — zwłaszcza na cele rozwoju hodowli i budownictwa gospodarczego.

Nie mają dziś potrzeby kłopotać się chłopi-rolnicy, jak dawniej o to, czy znajdą zbyt na swoje produkty rolne. Wraz z wzrostem przemysłu i stopy życiowej mas pracujących rośnie szybko zapotrzebowanie na wszystkie produkty rolne. Państwo zabezpiecza chłopu poprzez kontraktacje stałość ceny i warunków zbytu na produkty rolne w umowach i dostawach ponadobowiązkowych. Nie grozi dziś w Polsce ludowi pracującemu ani we wsi ani w mieście dawna straszliwa zmora bezrobocia. Każdy dziś w Polsce znajdzie pracę, a dzieci chłopskie i robotnicze otrzymały możność swobodnego zdobywania niezbędnych kwalifikacji w różnorodnych działach rozwijającej się szybko gospodarki ogólnonarodowej.

Ale czy wolno nam zadowolić się osiągniętymi wynikami?

W żadnym razie! Ciąży na nas wciąż dziedzictwo nędzy i zacofania. Niemało jeszcze braków i dolegliwości daje się we znaki ludziom pracy. Aby więc braki te usunąć, aby coraz pełniej zaspokajać rosnące potrzeby ludzi pracy — powinniśmy szybko zwiększać produkcję rolną i przemysłową. Jest to całkowicie w naszej mocy, zależy od naszej energii i wytrwałości — jeśli nasze wysiłki pójdą we właściwym kierunku.

W chłopskiej gospodarce indywidualnej tkwią jeszcze duże rezerwy, które należy uruchomić! Państwo nasze uczyni wszystko, aby pomóc w wykorzystaniu tych rezerw, w podniesieniu wydajności rolnictwa, przy czym pomoc ta winna być okazywana zarówno chłopom, gospodarującym indywidualnie, jak i spółdzielniom produkcyjnym. Będzie to z pożytkiem zarówno dla chłopów jak i dla robotników, przyczyni się do wzrostu ich dobrobytu.

Podniesienie wydajności w rolnictwie da się osiągnąć przez zwiększanie inwestycji, lepsze zaopatrzenie w narzędzia, sprzęt gospodarczy i materiały budowlane, przez szerzenie wiedzy rolniczej, zdobywanie przez młodzież wiejską wysokich kwalifikacji w dziedzinie agronomii i agrotechniki, w dziedzinie mechanizacji rolnictwa, zootechniki, weterynarii itp. Państwo Ludowe podejmuje i podejmować będzie w jeszcze większym zakresie kroki, aby udostępnić szerokim masom chłopskim zdobywanie coraz wyższych kwalifikacji agronomicznych i przyswajanie sobie nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Państwo Ludowe czyni i czynić będzie coraz większe wysiłki, aby pomoc chłopstwu pracującemu w podniesieniu gospodarki rolnej, w zwiększeniu urodzajów, w szybszym rozwoju hodowli. Cóż potrzeba, aby pomoc ta była jak najbardziej skuteczna?

Trzeba, aby miejscowe organy władzy — rady narodowe i chłopskie organizacje gospodarcze — wykazywały więcej troski o potrzeby chłopa, aby udzielały chłopom pracującym pomocy w ich gospodarce.

Trzeba, aby sami chłopi pracujący ujęli w swe ręce sprawę szybszego rozwoju gospodarki rolnej i hodowli, sprawę znacznego powiększenia urodzajności gleby, sprawę zastosowania zdobyczy nauki w dziedzinie uprawy roli oraz pielęgnacji roślin i hodowli zwierząt. Od samych rolników w pierwszym rzędzie zależy, aby w pełni wykorzystać możliwości tkwiące w naszym rolnictwie.

Polska przedwojenna należała do krajów o najniższych plonach i najmniejszej dochodowości z hektara. Dziś w Polsce Ludowej przemysł może dostarczyć rolnictwu nowoczesnych maszyn i narzędzi, jako też nawozów sztucznych w coraz większej ilości.

Produkcja traktorów, kombajnów, samochodów ciężarowych, wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi oraz nawozów sztucznych w najbliższych latach wzrastać będzie szybko i zaspokoi coraz pełniej zapotrzebowanie rolnictwa. Wyższe i średnie uczelnie rolnicze przygotowują coraz liczniejsze kadry agronomów, techników mechaników rolnych, pracowników służby weterynaryjnej, hodowlanej, melioracyjnej itd. Stwarza to warunki dla poważnego podniesienia wydajności pracy w rolnictwie, znacznego zwiększenia plonów z hektara i wzrostu dochodowości z uprawy i hodowli.

Osiągnięcia klasy robotniczej w uprzemysłowieniu kraju i zdobycze władzy ludowej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, w dziedzinie wychowania nowych kadr inteligencji ludowej z synów i córek robotniczych i chłopskich — umożliwiają dźwignięcie wzwyż budownictwa socjalistycznego zarówno w mieście, jak i na wsi, zarówno w przemyśle jak w rolnictwie. Wykorzystanie nowoczesnych maszyn o wysokiej wydajności, jak również zastosowanie płodozmianów i upraw według wymagań współczesnej wiedzy rolniczej, mechanizacja prac rolnych w szerokim zakresie i poważne ulżenie ciężkiej pracy rolnika może — rzecz jasna mieć miejsce w gospodarstwie zespołowym na większym stosunkowo obszarze gruntu.

Jest jeszcze wśród chłopów niemało uprzedzeń i obaw przed wejściem na drogę spółdzielczości produkcyjnej. Z każdym rokiem jednak uprzedzenia te będą coraz bardziej zanikać. Już dziś wiele spółdzielni produkcyjnych osiągnęło w ciągu 2 do 3 lat piękne wyniki gospodarcze, przynosząc swym członkom poważne zwiększenie ich dochodów i korzyści w porównaniu z poprzednią gospodarką indywidualną. Te spółdzielnie produkcyjne są i będą coraz bardziej przekonywującym przykładem dla okolicznych chłopów i zachętą do wstąpienia do spółdzielni. Jest to najskuteczniejszy sposób i najwłaściwsza forma dalszego rozwoju chłopskiej gospodarki zespołowej.

Rozwój spółdzielni produkcyjnych może postępować naprzód tylko na zasadach całkowitej dobrowolności, w oparciu o własne doświadczenie i przekonanie zainteresowanych chłopów. Władza ludowa nie pozwala na wywieranie jakiegokolwiek nacisku czy przymusu administracyjnego przy zakładaniu nowych spółdzielni produkcyjnych, a kto by taki przymus próbował tu czy ówdzie stosować, będzie przywołany do porządku. Spółdzielczość produkcyjna w Polsce rozwija się i będzie się rozwijać bez jakiegokolwiek nacisku — o czym świadczą wspaniałe wyniki liczbowe rozwoju spółdzielni produkcyjnych w roku bieżącym.

W rozwoju gospodarki zespołowej zainteresowany jest żywotnie lud pracujący wsi i miast, a więc również i indywidualni chłopi. Dla chłopów, gospodarujących indywidualnie spółdzielnia produkcyjna w najbliższej okolicy i jej gospodarka może i powinna stać się cennym doświadczeniem, sprawdzianem wartości nowych metod gospodarki rolnej, szkołą poglądową skuteczności mechanizacji rolnictwa i jej wpływu na urodzajność gleby. Aby spółdzielnia produkcyjna mogła stać się taką szkołą dla całej wsi — jej gospodarka musi być postawiona na odpowiednio wysokim poziomie, a praca spółdzielni winna być zorganizowana od początku sprawnie i wzorowo.

Zespół każdej spółdzielni winien łączyć pracę z nauką, ze zdobywaniem wiedzy, z poznawaniem nowych osiągnięć w rolnictwie. Każda spółdzielnia winna stać się ośrodkiem kultury i promieniować swą aktywnością, swymi osiągnięciami na całą okolicę, utrzymywać jak najbliższą więź z szerokimi masami chłopstwa pracującego.

W warunkach żywej i codziennej współpracy wzajemnej między spółdzielnią i całą wsią — spółdzielnia stanie się niezwykle cenną pomocą i zdobyczą również dla chłopów, gospodarujących indywidualnie. Otrzymają oni od spółdzielców nie tylko nowe doświadczenia ale i pomoc w postaci lepszych nasion, a w razie możności i w postaci maszyn, sprzętu, siły pociągowej, wypróbowanej rasy cieląt, prosiąt, ptactwa, w postaci stacji kopulacyjnych itp.

Należy skończyć jak najszybciej z objawami odgradzania się spółdzielców od okolicznych chłopów indywidualnych i usuwać wszelkie objawy niechęci wzajemnej gdziekolwiek się pojawią. Należy tak organizować i rozwijać ruch spółdzielczy, aby dla całej wsi stał się on pomocą w osiąganiu większych plonów i cennym przykładem — jako wyższa forma chłopskiej gospodarki rolnej, jako droga socjalistycznej przebudowy życia na wsi zarówno pod względem gospodarczym jak i kulturalnym.

W każdej spółdzielni winno tętnić nowe wszechstronne i bogate życie społeczne, przyciągające do siebie młodzież, kobiety i całą wieś pracującą indywidualnie. Każdy chłop pracujący, każdy robotnik i cały naród zainteresowany jest w szybszym rozwoju rolnictwa, w podniesieniu plonów z hektara, w poważnym wzroście hodowli, a nie można tego osiągnąć na większą skalę bez przebudowy gospodarczej, bez wprowadzenia nowych form uprawy roślin i hodowli zwierząt, bez szerokiej mechanizacji robót polnych, bez coraz śmielszego zastosowania w praktyce nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Podniesienie wydajności rolnictwa jest dziś najistotniejszą sprawą ogólnonarodową i wspólnym zadaniem robotników i chłopów, złączonych braterskim sojuszem. Klasa robotnicza winna dziś okazać jak najbardziej wszechstronną pomoc chłopstwu pracującemu w podniesieniu na wyższy poziom całej gospodarki chłopskiej — zarówno spółdzielczej jak indywidualnej, w szerokim rozwoju kultury i oświaty rolnej. Możliwości w urzeczywistnieniu tego doniosłego zadania mamy dziś bez porównania więcej, niż mieliśmy jeszcze do niedawna. A od szybkiego urzeczywistnienia tych zadań zależy wzrost ogólnego dobrobytu mas pracujących zarówno w mieście jak na wsi.

Obywatele!

Nasza Rzeczpospolita Ludowa rośnie szybko w siły ku pożytkowi i pomyślności całego ludu pracującego. Zjednoczmy więc swe szeregi. Wzmocnijmy swe wysiłki, aby wzrost sił naszej wspaniałej Ojczyzny płynął wciąż naprzód jeszcze potężniejszym nurtem, aby podnosiła się coraz szybciej stopa życiowa, dobrobyt, kultura, zamożność i aktywność społeczna polskiego ludu pracującego w mieście i na wsi.

Życzę wam, bracia chłopi, coraz wyższych plonów z waszej znojnej pracy!

Niech żyje i krzepnie coraz mocniej sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje i rozkwita nasz pracowity, zjednoczony, bohaterski naród polski, nasza umiłowana ojczyzna!

Niech żyje pokój na całym świecie!

W obecności Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

60 tys. chłopów obchodziło radośnie Święto Żniwne

plon pokojowej pracy wsi polskiej

(ciąg dalszy ze str. 1)

ra głos Bolesław Kędziora, przodujący średniorolny gospodarz, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

„Ja, chłop ze wsi Przybysławice pow. Ostrów Wielkopolski — mówi on — mam dziś zaszczyt w imieniu całej pracującej wsi — chłopów gospodarujących w pojedynkę, chłopów — spółdzielców, pracowników Państwowych Ośrodków Maszynowych i Państwowych Gospodarstw Rolnych złożyć meldunek gospodarzowi ogólnopolskich dożynek w Szczecinie, Prezesowi Rady Ministrów — Bolesławowi Bierutowi.

Przyjechaliśmy tu z całej Polski, aby zameldować Wam i całemu krajowi o wynikach znojnej pracy milionów chłopów polskich. W ubiegłym roku gospodarczym powiększyliśmy obszar zasiewów. Żniwa zakończyliśmy znacznie wcześniej i bez strat. Rozszerzyliśmy pogłowie inwentarza żywego, szczególnie pogłowie trzody chlewnej i owiec. Nasze PGR-y wykonały plany produkcyjne lepiej niż w jakimkolwiek roku poprzednim.

Nasze Państwowe i Gminne Ośrodki Maszynowe dały więcej usług spółdzielniom produkcyjnym i gospodarstwom indywidualnym. Wszyscy razem zrobiliśmy nowy krok naprzód w kulturze i oświacie rolniczej.

Dzięki tym osiągniętym wynikom możemy wywiązać się z obowiązków patriotycznych wobec naszego Państwa Ludowego, a jednocześnie zabezpieczyć potrzeby naszych gospodarstw i naszych rodzin.

Świadomi naszych obowiązków wobec sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest źródłem naszej pomyślności — źródłem życia i siły Rzeczypospolitej Ludowej, zobowiązujemy się:

ze wszystkich sił rozwijać produkcję rolną w gospodarstwach indywidualnych, w spółdzielniach produkcyjnych, w Państwowych Gospodarstwach Rolnych —,
podnosić kulturę i wiedzę rolniczą wśród szerokich mas chłopskich, powiększać wydajność z hektara, pogłowie i jakość inwentarza żywego, —

wykonywać terminowo dostawy dla naszego Państwa i wszystkie obowiązki obywatelskie, —

pilnować, aby słuszna i sprawiedliwa polityka Rządu Ludowego była wprowadzana w życie przez nasze Rady Narodowe i Gminne Spółdzielnie, tępić spekulantów i kumotrów, zwalczać wrogów sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Nie będziemy żałować sił, aby nasza praca i postawa obywatelska wzmacniały nasze Państwo, które broni zdobyczy ludu pracującego, stoi na straży granic i niepodległości narodu polskiego.

Mówimy to tu, w prastarym polskim grodzie Szczecinie, aby cała Polska i cały świat wiedział, że chłop polski wraz z klasą robotniczą uczyni wszystko, co w jego mocy, aby na zawsze utrwalić nasze granice na Odrze, Nysie i Bałtyku".

Do uczestników przemawia gospodarz dożynek. W wielkim skupieniu i z głęboką uwagą słuchają chłopi jego słów (tekst przemówienia zamieszczamy oddzielnie).

Potężna owacja po zakończeniu przemówienia Prezesa Rady Ministrów kończy uroczystość na Jasnych Błoniach.

Rusza radosny, pełen barw korowód dożynkowy wzdłuż Alei Wojska Polskiego, ku Placowi im. Marszałka Rokossowskiego, gdzie znajduje się trybuna honorowa. Przez blisko 3 godziny płynie ulicami Szczecina, witany oklaskami i okrzykami przez wielotysięczne tłumy mieszkańców, pochód chłopów ze wszystkich ziem Polski.

Ramię w ramię z chłopami kroczą liczne delegacje robotnicze.

Pierwsi idą ludzie wsi ziemi rzeszowskiej, gdzie chłopi najczęściej zrywali się do walki z obszarniczo-kapitalistycznym wyzyskiem w okresie międzywojennym. Z dumą donoszą oni o wielkich przemianach, które dokonały się tam w latach władzy ludowej.

O wielkim postępie gospodarczym i kulturalnym mówią liczne transparenty, makiety i wykresy, niesione przez chłopów z Lubelszczyzny i Białostocczyzny — tej niegdyś Polski „B". W ponad 45 tysiącach zagród 827 gromad woj. lubelskiego zabłysły lampy elektryczne, 650 gromad zostało zradiofonizowanych.

Okrzykami na cześć przodujących chłopów witają tłumy publiczności wielką kolumnę woj. poznańskiego. Razem z chłopami Wielkopolski kroczą naukowcy z Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, którzy pomagają im podnosić kulturę rolną.

W pochodzie chłopów woj. warszawskiego przykuwają uwagę artystycznie wykonane z kłosów: godło państwowe i portret Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. W promieniach słońca mienią się tęczą barw bogate kurpiowskie i podlaskie stroje ludowe.

Gorące owacje na cześć Związku Radzieckiego towarzyszą pojawieniu się w pochodzie pięknej makiety Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina w Warszawie — symbolu braterskiej pomocy narodów radzieckich dla narodu polskiego.

Maszeruje 4-tysięczna grupa chłopów ziemi koszalińskiej. Razem z nimi — rybacy Kołobrzegu, Ustki i Darłowa.

O olbrzymich korzyściach które daje wsi uprzemysłowienie kraju, mówią napisy na transparentach i makiety, niesione przez chłopów województw kieleckiego i krakowskiego. Tysiące spośród członków ich rodzin pracują dziś w Nowej Hucie, Jaworznie, Wierzbicy i innych budowlach Planu 6-letniego.

Gorąco witani są chłopi i górnicy woj. stalinogrodzkiego. Ich wspólny wieniec dożynkowy — to symbol nierozerwalnego sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Chłopi z ziem polskich nad Odrą i Nysą prezentują wielkie osiągnięcia w rozwoju gospodarki rolnej tych ziem.

W kolumnach chłopów z województw zachodnich mocny wyraz znajduje solidarność z narodem niemieckim w jego walce o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy. Obok portretów Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta — portrety Prezydenta NRD Wilhelma Piecka. Obok barw Polski — barwy NRD. Raz po raz rozbrzmiewają okrzyki: „Pokój", „Frieden", „Mir", „Przyjaźń", „Freundschaft".

Największą, bo liczącą blisko 20 tys. osób grupę stanowią chłopi woj. szczecińskiego. Razem z nimi maszerują marynarze, portowcy i stoczniowcy szczecińscy. Zamykając pochód, prężnym krokiem przechodzą chłopcy i dziewczęta, zespoły artystyczne i sportowe „SP".

Po południu w Parku Kasprowicza i na Jasnych Błoniach uczestnicy dożynek oglądali przygotowane dla nich imprezy artystyczne i sportowe oraz zwiedzali wystawy: hodowlana i maszyn rolniczych.

Na centralnej estradzie położonej malowniczo nad brzegiem jeziora Rusałka wystąpiły połączone zespoły chłopskie i robotnicze z bogatym programem pieśni i tańców.

Na występ tych zespołów, które oglądało kilkadziesiąt tysięcy uczestników obchodu przybył gospodarz dożynek Bolesław Bierut.

Wieczorem wielką atrakcją był pokaz ogni sztucznych, które widoczne były ze wszystkich punktów miasta.

Ogromnym powodzeniem cieszyły się przez całe popołudnie stoiska kiermaszu.

Do późnych godzin wieczornych trwały radosne zabawy ludowe przy dźwiękach wielkich orkiestr amatorskich.

Zamknięcie obrad Krajowego Zjazdu Przodujących Chłopów

W dalszym ciągu obrad Krajowego Zjezdu Przodujących Chłopów w Szczecinie liczni mówcy podkreślali, jak wiele korzyści przynosi im stosowanie w praktyce metod i bogatych doświadczeń przodującego rolnictwa radzieckiego oraz współpraca z naszymi naukowcami w dziedzinie rolnictwa.

Obowiązkiem przodujących chłopów — jak stwierdzało wielu uczestników dyskusji — jest jak największe oddziaływanie na sąsiadów, na okoliczne gromady, popularyzowanie wśród chłopów najlepszych metod gospodarowania, mobilizowanie całej wsi do skutecznej walki o jak najwyższe plony, o rozwój hodowli.

Z dumą mówili przodujący chłopi o przedterminowym i ponadplanowym wykonywaniu obowiązków wobec państwa przez nich i przez gromady, w których mieszkają. Apelowali oni jednocześnie do wszystkich chłopów, aby tak, jak oni wzorowo i sumiennie wywiązywali się ze swych obowiązków.

W trosce o szybki postęp produkcji rolnej wzorowi gospodarze mocno podkreślali, że niezbędne jest usunięcie wszelkich przeszkód, przełamanie trudności, hamujących osiąganie coraz wyższych plonów i lepszych wyników w hodowli. Wymieniano fakty biurokracji i kumoterstwa w pracy niektórych rad narodowych i gminnych spółdzielni, padło szereg głosów krytycznych o zbyt słabej jeszcze pomocy Ośrodków Maszynowych dla małorolnych i średniorolnych chłopów, o niedbałej pracy części aparatu służby rolnej, o błędach w rozdziale nawozów i towarów przemysłowych. Dyskutanci zwracali jednocześnie uwagę na konieczność zachowania czujności wobec wrogiej działalności kułaków i ich popleczników.

Na tym tle uczestnicy zjazdu wysuwali szereg wniosków dotyczących m. in. dalszego zwiększenia dostaw nawozów sztucznych, wnikliwszego i szybszego rozpatrywania słusznych skarg i zażaleń, lepszej organizacji pomocy sąsiedzkiej, zwiększenia ilości kwalifikowanego ziarna siewnego, wnikliwej rejonizacji upraw kontraktowanych w zależności od warunków glebowych i klimatycznych, udoskonalenia trybu zwalniania od miarek i odsypów tych chłopów, którzy wywiązali się z obowiązku dostaw zbóż w całości.

W czasie dyskusji zabrał głos wiceprezes NKW ZSL — zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stefan Ignar.

W dłuższym przemówieniu wskazał on na ogromne, niewykorzystane rezerwy, tkwiące w gospodarstwach zarówno indywidualnych jak i zespołowych i wezwał zebranych na Zjeździe Przodujących Chłopów, aby stali się organizatorami walki najszerszych mas chłopskich o jak największe wykorzystanie tych możliwości zwiększenia produkcji rolnej.

Przemówił również do przodowników polskiej wsi — przewodniczący przybyłej na zjazd delegacji chłopów z NRD — Zygfryd Wenzel, sekretarz generalny Niemieckiego Związku Samopomocy Chłopskiej. Jego przemówienie wywołało gorącą manifestację solidarności zebranych z walką narodu niemieckiego o zjednoczone, pokojowe i demokratyczne Niemcy.

Delegaci NRD wręczyli prezydium zjazdu upominki przyjaźni.

Burzą oklasków powitali zebrani chłopi przybywającą na salę obrad delegację robotników szczecińskich zakładów przemysłowych. Okrzyki na rzecz umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego były odpowiedzią na powitanie Edwarda Piorunowskiego — robotnika Szczecińskich Zakładów Nawozów Fosforowych.

Uroczystym momentem było wręczenie złotych, srebrnych i brązowych Krzyży Zasługi za wysokie osiągnięcia produkcyjne i patriotyczną postawę w wypełnianiu obowiązków wobec państwa — 30 wybitnym przodownikom wsi — mało i średniorolnym gospodarzom, członkom spółdzielń produkcyjnych, traktorzystom i kombajnerom.

Obrady Zjazdu podsumował wiceminister rolnictwa Czesław Domagała.

„Wrócicie do swoich gromad, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i POM-ów, — mówił on — ażeby nauki naszego zjazdu wprowadzać w życie, ażeby walczyć o wzrost produkcji roślinnej i hodowlanej, ażeby podnosić dobrobyt wsi polskiej. Nasze hasło brzmi: „Jedność wszystkich chłopów pracujących w walce o wzrost produkcji rolniczej, o siłę naszego kraju, o wzrost dobrobytu wsi.

Plan działania każdego z was powinien polegać na tym, żeby upowszechniać najlepsze doświadczenia i metody pracy na roli, upowszechniać przodującą wiedzę rolniczą wśród milionowych mas chłopskich. Niech to będzie sprawą honoru przodującego rolnika.

Niech żaden z nich nie zasklepia się na swej działce, niech widzi w podzieleniu się swoimi doświadczeniami, w pomocy swoim sąsiadom, aby uzyskali wyższe plony i wyższy wzrost hodowli — sprawę wielkiej wagi państwowej“.

Mówiąc o zadaniach na najbliższe tygodnie wiceminister Domagała akcentuje sprawę siewów ozimych, starannego przygotowania doborowego ziarna siewnego, oczyszczonego i zaprawionego, jak najpowszechniejszego przeprowadzenia siewów siewnikami, szczególnie w województwach wschodnich, sprawnego, dokładnego i bez strat przeprowadzenia wykopków, dobrego zabezpieczenia ziemniaków na zimę, jak najszerszego przeprowadzenia orek zimowych.

„Naszym bojowym zadaniem — stwierdził dalej mówca — jest troska o jak największy wzrost hodowli, która jest decydującym warunkiem racjonalnej gospodarki, środkiem i źródłem wysokich dochodów rolnika. Zapewnijmy więc w tych najbliższych tygodniach paszę dla bydła na zimę i wiosnę“.

„We wszystkich tych zadaniach — z naciskiem mówił wiceminister Domagała — Rząd Polski Ludowej będzie wam pomagał, będzie dążył do zwiększenia pomocy w materiałach budowlanych, w kredytach inwestycyjnych, w dostawach nawozów, maszyn i narzędzi. Rząd pomoże Wam, chłopom gospodarującym indywidualnie, przez szersze udostępnienie maszyn POM i maszyn GOM. Idzie również o to, abyście w pełni wykorzystali zwiększone środki, jakie Państwo przeznacza na podniesienie gospodarki rolnej, abyście sami czuwali nad wprowadzeniem w życie polityki Partii i Rządu.

Podnośmy wszystkimi siłami produkcję rolną. Wypełniajmy z honorem obowiązki wobec Państwa Ludowego.

Umacniajmy niezwruszony sojusz robotników i chłopów — podstawę siły i niezawisłości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej“.

Wśród burzliwych, gorących oklasków wiceminister Domagała kończy przemówienie.

Obrady wielkiego Zjezdu szczecińskiego kończy odśpiewanie bojowej pieśni chłopskiej „Gdy naród do boju“.

Po zamknięciu Zjazdu uczestnicy oglądali występy zespołów robotniczych i chłopskich, przybyłych na obchód centralnych dożynek.

Sukces FPK w wyborach w Hawrze

PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite“ donosi, że w związku ze zgonem dotychczasowego radcy generalnego jednego z okręgów Hawru, 6 bm. odbyły się wybory nowego radcy. Największą ilość głosów uzyskał kandydat Francuskiej Partii Komunistycznej Andre Duromeat. Na kandydata FPK oddano 37,27 proc. głosów wobec 29,2 proc. w poprzednich wyborach.

Występ artystów chińskich w Bydgoszczy wielką manifestacją przyjaźni polsko-chińskiej

W dniu wczorajszym w wypełnionej po brzegi sali Państwowego Teatru Ziemi Pomorskiej odbył się w Bydgoszczy oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem występ Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej.

Już na długo przed rozpoczęciem popisów sala teatralna wypełnia się po brzegi publicznością. **Trudno w kilku słowach zamknąć wrażenia. Są one tak silne, a zarazem tak niepowtarzalne, iż nie łatwo je sprecyzować, chcąc ustrzec się od szablonowych superlatyw. Jedno jest pewne. Najwyższe odznaczenie zdobyte przez Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej na IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie dostało się z pewnością w godne ręce. Wszystkie bowiem punkty bogatego programu, składającego się z występów śpiewaczych solowych i chóralnych, popisów tanecznych stały na najwyższym poziomie. Nic więc dziwnego, iż publiczność przyjmowała artystów chińskich z wielkim entuzjazmem, zmuszając ich wielokrotnie do bisowania.**

Wczorajszy występ Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej w Bydgoszczy przyczynił się jeszcze bardziej do zacieśnienia więzów przyjaźni polsko-chińskiej. Moment ten uwypuklono z całym naciskiem podczas uroczystości, jaka odbyła się przy otwartej kurtynie po zakończeniu występów.

Do zgromadzonego na scenie 140-osobowego zespołu artystów chińskich, obdarzonego przez społeczeństwo bydgoskie licznymi kwiatami, przemówił Przewodniczący MRN Bydgoszcz — Kazimierz Maludziński, dziękując z całego serca znakomitym gościom za udostępnienie sztuki chińskiej.

W odpowiedzi kierownik zespołu chińskiego podziękował serdecznie za gorące przyjęcie, zgotowane artystom chińskim w stolicy Pomorza, wreczając Przewodniczącemu MRN Bydgoszcz ob. Maludzińskiemu specjalny znaczek okolicznościowy. Z kolei specjalna delegacja Zarządu Woj. ZMP wręczyła artystom chińskim kwiaty oraz pamiątkowy album. Wzniesieniem okrzyków na cześć przyjaźni polsko-chińskiej, na cześć umocnienia sił pokoju zakończono wspaniały, niezapomniany wieczór, który z pewnością pozostanie na zawsze w pamięci społeczeństwa bydgoskiego.

Studenci zagraniczni zwiedzili Toruń i Ciechocinek

W Toruniu bawiła 58-osobowa grupa studentów z krajów Skandynawskich, Południowej Ameryki i z bliskiego wschodu — uczestników III Światowego Kongresu Studentów w Warszawie. Serdecznie witani przez miejscową młodzież goście zwiedzili Wystawę Kopernikowską i najważniejsze zabytki historyczne miasta. Z wielkim zainteresowaniem oglądali oni również domy akademickie, gmachy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, a w szczególności nowoczesne laboratoria niedawno wybudowanego Collegium Chemicum. Goście wyrażali się z uznaniem o warunkach nauki polskich studentów.

Z Torunia studenci zagraniczni udali się do Ciechocinka, gdzie zwiedzili urządzenia lecznicze, tężnie, sanatoria i domy wypoczynkowe.

Pod znakiem terroru i prześladowań odbyły się wybory w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). Dnia 6 września odbyły się w Niemczech zachodnich wybory do Bundestagu. Głosowanie rozpoczęło się o godzinie 8 rano i skończyło się o godzinie 18. Agencja DPA podaje, że frekwencja wynosiła od 80 do 85 proc.

Korespondenci agencji prasowych zaznaczają, że wybory odbyły się w atmosferze niezwykłej nerwowości.

Rząd Adenauera zmobilizował przeszło 100 tys. policjantów, bojówki faszystowskie oraz korzystał z pomocy armii amerykańskiej, dążąc do sterroryzowania i zastraszenia wyborców. Przed lokalami wyborczymi stali uzbrojeni policjanci oraz bojówkarze faszystowscy.

W nocy z 5 na 6 bm. chuligani, zmobilizowani spośród faszystów i szumowin, zdzierali afisze Komunistycznej Partii Niemiec, jak również Socjalistycznej Partii Niemiec (SPD) oraz dokonywali napaści na lokale partii komunistycznej i organizacji postępowych. W niektórych wypadkach bandyci faszystowscy napadali na działaczy partii komunistycznej oraz partii socjalistycznej. Tak np. w miejscowości Ehrbach pobili oni brutalnie socjaldemokratę Friedricha Grunsta. W Sonthofen faszyści pobili ciężko sędziwego reprezentanta postępowej mieszczańskiej partii „Ogólnoniemieckiej Partii Ludowej“, Scholla.

Władze bońskie w przeddzień wyborów wypuściły z więzień wielu zbrodniarzy faszystowskich, odsiadujących karę więzienia za rozmaite przestępstwa. Wypuszczonych z więzień przestępców zmobilizowano do udziału w akcji terrorystycznej przeciwko niemieckim siłom demokratycznym. Wypuszczono m. in. na wolność w Fuldzie — bandytów, którzy zamordowali działacza komunistycznego Otto Muellera.

Faszyści mieli do swej dyspozycji samochody, dostarczone im przez rząd boński i amerykańskie władze okupacyjne. We Frankfurcie nad Menem korzystali oni z samochodów amerykańskiego dziennika „Stars and Stripes“. W Hesji, amerykańskie posterunki wojskowe, uzbrojone w automaty, współpracowały z bojówkarzami faszystowskimi, terroryzującymi ludność.

W dniu wyborów policja aresztowała działaczy komunistycznych w Kolonii, w Celle i w innych miastach.

Dziennik „Neues Deutschland“ w korespondencji z Duesseldorfu stwierdza:

Coraz bardziej staje się oczywiste, że wybory adenauerowskie niczym nie różnią się od wyborów hitlerowskich. W przeddzień wyborów terror bojówek adenauerowskich osiągnął punkt kulminacyjny. Ulicami Duesseldorfu pędziły bez przerwy samochody wypełnione bojówkarzami, którzy zdzierali i niszczyli afisze wyborcze KPD. Równocześnie policja masowo aresztowała komunistów, kolportujących ulotki wyborcze. Ze specjalną furią zdzierali bojówkarze afisze, informujące ludność zachodnio - niemiecką o możliwości bliskiego pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

Tymczasowe wyniki wyborów w Niemczech Zach.

BERLIN (PAP). Dnia 6 września w atmosferze niebywałego terroru, rozpętanego przez partie należące do koalicji adenauerowskiej, odbyły się wybory do Bundestagu.

Z danych ogłoszonych w Bonn, wynika, że partia Adenauera CDU/CSU otrzymuje w nowym Bundestagu 244 mandaty na ogólną liczbę 487. Partia socjal-demokratyczna (SPD) zdobyła 151 mandatów (w wyborach z roku 1949 SPD uzyskała 131 mandatów).

Wchodząca w skład bloku rządowego Adenauera, reakcyjna „wolna partia demokratyczna“ (FDP) otrzymała 48 mandatów (w 1949 r. — 51 mandatów). Trzecia partia bońskiej koalicji rządowej, skrajnie nacjonalistyczna „Partia niemiecka“ (DP) — uzyskała 15 mandatów (w 1949 r. — 17 mandatów).

Pozostałe mandaty przypadły rozmaitym innym ugrupowaniom.

Przy podziale mandatów stosowano zasady nowej oszukańczej ordynacji wyborczej, wprowadzonej przez reżim boński. Ilustracją oszukańczego charakteru tej ordynacji jest fakt, że partia katolicka „Zentrum“, która uzyskała ponad 200.000 głosów, otrzymała 4 mandaty, podczas gdy Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), która uzyskała trzykrotnie więcej głosów, nie przyznano ani jednego mandatu do Bundestagu.

Partia Adenauera wchłonęła znaczną część głosów, które poprzednio padły na rozmaite ugrupowania neohitlerowskie i faszystowskie. Na partię tę głosowało również wielu wyborców, którzy poprzednio głosy swe oddali na rzecz uczestników koalicji adenauerowskiej, a mianowicie na rzecz „Wolnej Partii Demokratycznej“ i „Partii Niemieckiej“.

Organ KPD „Freies Volk“ w artykule wstępnym omawia przebieg oraz rezultaty wyborów. Dziennik ten stwierdza, że w wyniku wyborów powstała poważna groźba dla narodu niemieckiego i dla sąsiadów Niemiec, wzmogło się obecnie niebezpieczeństwo faszyzmu i wojny — pisze „Freies Volk“ — gdyż Adenauer i jego mocodawcy amerykańscy postarają się wykorzystać rezultaty wyborów w celu wprowadzenia w życie układów wojennych z Bonn i Paryża i w celu uniemożliwienia pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Ludzie radzieccy z całkowitą aprobatą przyjęli uchwały Światowej Rady Pokoju

Plenum Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Obrony Pokoju

MOSKWA (PAP) Dnia 5 września odbyło się rozszerzone plenum Moskiewskiego Obwod. Komitetu Obrony Pokoju. W obradach plenum uczestniczyli przedstawiciele organizacji związkowych i komsomolskich, robotnicy i kołchoźnicy, profesorowie i wykładowcy wyższych uczelni, pracownicy placówek naukowo-badawczych, nauczyciele, lekarze, działacze na polu kultury.

Obrady plenum zagaił członek Moskiewskiego Obwod. Komitetu Obrony Pokoju, członek Akademii Nauk ZSRR N. W. Cicin. Uczestnicy plenum wysłuchali referatu, wygłoszonego przez członka Światowej Rady Pokoju, członka Akademii Nauk ZSRR J. I. Oparina. Omówił on wyniki pracy budapeszteńskiej sesji Światowej Rady Pokoju i rozszerzonego plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.

Sprawiedliwe idee, zawarte w deklaracji i apelu Światowej Rady Pokoju — powiedział Oparin — odbiły się szerokim echem wśród setek milionów mężczyzn i kobiet we wszystkich krajach. Walkę o pokojowe uregulowanie problemów międzynarodowych prowadzi się w Indiach, Anglii, Francji, Włoszech, Japonii, Niemczech, USA. Ze szczególnym zapałem prowadzą tę walkę narody Chińskiej Republiki Ludowej i europejskich krajów demokracji ludowej.

Ludzie radzieccy, podobnie jak wszystkie narody na świecie, z całkowitą aprobata przyjęli uchwałę Światowej Rady Pokoju.

Nad referatem toczyła się ożywiona dyskusja, w której zabierali m. in. głos: rektor Uniwersytetu Moskiewskiego im. Łomonosowa, członek Akademii Nauk ZSRR I. G. Pietrowski, przewodniczący moskiewskiej obwodowej Rady Związków Zawodowych S. A. Wasiliew, przedstawiciele robotników, chłopów, inteligencji.

Uczestnicy plenum uchwalili rezolucję, w której wyrażają niezłomne przekonanie, iż ludność Moskwy i obwodu moskiewskiego poprze apel Światowej Rady Pokoju, wzywający do pokojowego uregulowania problemów międzynarodowych.

Przewodniczącym Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Obrony Pokoju wybrano członka Akademii Nauk ZSRR N. W. Cicina.

Zacieśnienie wzajemnej współpracy między radiofonią polską i radziecką

WARSZAWA (PAP) W dniach od 3 do 6 września 1953 r. przebywała w Warszawie delegacja radia radzieckiego z przewodniczącym Aleksiejem Puzinem na czele. W wyniku przeprowadzonych rozmów został podpisany protokół uzupełniający do umowy o wzajemnej współpracy między radiofonią polską i radziecką.

Protokół ten przewiduje dalsze wzmożenie wymian radiofonicznych polsko-radzieckich.

Protokół podpisali: przewodniczący Radia Radzieckiego Aleksiej Puzin oraz Przewodniczący Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio“ — Romuald Gadomski.

Obniżka cen na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP) Rada Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej i KC Węgierskiej Partii Pracujących ogłosiły uchwałę o obniżce cen detalicznych artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych masowego spożycia. Realizując konsekwentnie uchwałę KC Węgierskiej Partii Pracujących w sprawie podniesienia stopy życiowej ludności oraz oparty na tej uchwale program rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, Rada Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej i KC Węgierskiej Partii Pracujących postanowiły przeprowadzić szeroko zakrojoną obniżkę cen towarów masowego spożycia. Obecna obniżka cen jest największa ze wszystkich dokonanych dotychczas na Węgrzech.

W uchwale podane są nowe ceny cukru, pieczywa i wyrobów cukierniczych, konserw, tkanin, wyrobów trykotażowych, odzieży gotowej, obuwia i wyrobów skórzanych, artykułów przemysłu chemicznego, przedmiotów masowego spożycia, produkowanych przez przemysł metalowy maszyn do szycia, odbiorników radiowych, rowerów, mebli, materiałów budowlanych, instrumentów muzycznych, wyrobów jubilerskich, zabawek i przyborów szkolnych.

W poszczególnych grupach towarów obniżka cen waha się od 5—10 proc. do 30 proc. Tak na przykład cena białego chleba została obniżona o 12 proc., chleba sitkowego — o 14 proc., cukru kryształowego — o 5 proc., cukru w kostkach — o 10 proc., materiałów płaszczowych — 10—25 proc., crepe satin — o 10 proc., damskich sukien wełnianych — o 15—20 proc., sukien jedwabnych — o 25—30 proc., męskich pantofli skórzanych — o 15—25 proc., obuwia damskiego o — 20—33 proc., towarów galanteryjnych ze skóry świńskiej — o 25—40 proc.

Otwarcie Wiedeńskich Targów Jesiennych

6 września w Wiedniu nastąpiło otwarcie Targów Jesiennych, w których obok wielu firm austriackich biorą udział: Związek Radziecki, Czechosłowacja, Polska, Węgry, Bułgaria, Niemiecka Republika Demokratyczna, Niemcy Zachodnie, Anglia, Włochy i inne kraje.

Duże zainteresowanie zwiedzających wzbudził pawilon radziecki, w którym wystawione są precyzyjne obrabiarki, warsztaty tkackie, maszyny rolnicze, samochody ciężarowe i osobowe, kombajny węglowe, sprzęt lekarski, przybory optyczne, towary powszechnego użytku — tkaniny, obuwie, futra, artykuły spożywcze i inne.

Również pawilony Polski, Węgier, Czechosłowacji i Bułgarii cieszą się dużym zainteresowaniem publiczności.

Przewodniczący MZS i przewodniczący ŚFMD opuścili Polskę

WARSZAWA (PAP) W dniu 7 bm. opuścił Polskę przewodniczący Międzynorodowego Związku Studentów Giovanni Berlinguer wraz z członkami sekretariatu MZS.

W tym samym dniu z Warszawy wyjechał uczestniczący w III Światowym Kongresie Studentów, przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Bruno Bernini.

Wyjeżdżających na lotnisku Okęcie żegnali przedstawiciele Zarządu Gł. ZMP, Zrzeszenia Studentów Polskich oraz młodzież Warszawy.

Nad nowymi formami współzawodnictwa
obradował Sekretariat CRZZ

Wzrastające potrzeby ludzi pracy miast i wsi, rozwój produkcji rolnej, budownictwa mieszkaniowego, socjalnego i innych gałęzi gospodarki narodowej, stawiają obecnie przed przemysłem ze szczególną mocą zadanie szybkiego zwiększenia ilości i podniesienia jakości różnorodnych produktów. Dlatego też szczególnie doniosłego znaczenia nabierają obecnie nowe, zainicjowane ostatnio formy współzawodnictwa pracy, które mogą ogromnie dopomóc załogom przemysłowym w ich wzmożonej walce o poważny wzrost ilości wytwarzanych towarów, o to, by towary te były jak najwyższej jakości.

Analizą dotychczasowego rozwoju i warunków dalszego upowszechniania się tych nowych form zajął się na posiedzeniu w dniu 4 bm. sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Posiedzenie poświęcone było omówieniu współzawodnictwa pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku", „Pionów bezbrakowych", współzawodnictwa majstrów pod hasłem „Ani jednego robotnika w zespole nie wykonującego norm" i inicjatywy przedłużania okresu międzyremontowego maszyn włókienniczych.

W posiedzeniu wzięli udział inicjatorzy tych form współzawodnictwa: monter Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach — Wiktor Saj, prządka z ZPB im. Marchlewskiego — Wanda Sygdziak, majster z ZPB im. Marchlewskiego — Marian Morawski i majster z ZPB im. Okrzei — Zygmunt Stopczyk.

Podsumowując dyskusję przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz mocno podkreślił niezwykle doniosłe znaczenie tych nowych form współzawodnictwa, zapoczątkowanych przez Saja, Sygdziak, Morawskiego i Stopczyka. „Mają one — oświadczył Wiktor Kłosiewicz ogromne znaczenie w walce o wzrost jakości i ilości towarów, potrzebnych ludziom pracy, potrzebnych w miastach i na wsi.

Konieczne więc jest, aby wszystkie ogniwa związkowe i administracja zakładów przemysłowych uważały za swój obowiązek upowszechnianie tych nowych form współzawodnictwa i stworzenie ich uczestnikom jak najlepszych warunków do osiągania szybkiego zwiększenia ilości produkowanych towarów i podniesienia ich jakości".

Nowa nawierzchnia
otoczy Pałac Kultury i Nauki

WARSZAWA (PAP) W sierpniu br. Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych przystąpiło do intensywnych prac przy budowie nowej arterii komunikacyjnej, w dzielnicy otaczającej Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina. Do końca października Warszawa otrzyma nowy 500-metrowej długości odcinek ulicy Świętokrzyskiej między Nowym Światem i Marszałkowską. Ta ruchliwa arteria komunikacyjna będzie miała szerokie, dochodzące do 8 m chodniki, ozdobione kwietnikami i zieleńcami oraz 14-metrowej szerokości jezdnię asfaltową, obramowaną czerwonym klinkierem.

Wybitny muzyk węgierski
przybył do Polski

W ramach wymiany kulturalnej polsko-węgierskiej przybył do Warszawy wybitny muzyk węgierski, dyrygent Państw. Filharmonii w Budapeszcie, kompozytor Janos Ferencsik.

Święto Lotnictwa
w Rumunii i CSR

Naród rumuński obchodził 6 bm. po raz pierwszy święto lotnictwa. W Bukareszcie odbył się pokaz, w którym wzięły udział szybowce, samoloty sportowe i odrzutowe. Na zakończenie pokazu odbyły się popisy spadochroniarzy.

*

W dniu 6 września br. w związku ze świętem lotnictwa w Pradze w obecności kilkuset tysięcy widzów odbył się wielki pokaz lotnictwa.

Na lotnisku, gdzie odbywał się pokaz, obecni byli: Prezydent Republiki Czechosłowackiej — A. Zapotocky, członkowie rządu z premierem W. Sirokym na czele, sekretarze KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji oraz ambasador ZSRR w Czechosłowacji — A. Bogomołow i inni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Pradze.

V Międzynarodowy Konkurs im. F. Chopina
odbędzie się w 1955 r. w Warszawie

Konkursy pianistów im. Fryderyka Chopina cieszą się ustaloną sławą w całym kulturalnym świecie. Najbliższy V Międzynarodowy Konkurs Chopinowski odbędzie się w nowym gmachu Filharmonii Warszawskiej w czasie od 22 lutego do 21 marca 1955 roku.

Program konkursu jest znacznie trudniejszy niż poprzednie i wymaga od kandydatów co najmniej rocznego przygotowania.

Konkurs odbędzie się w trzech etapach. W I etapie kandydat winien wykonać jeden nokturn (spośród 11 wymienionych w regulaminie), dwie etiudy i jeden utwór dowolny (również przewidziany programem) oraz jeden polonez.

Występy uczestników będą punktowane w skali od 1 do 25 przez sąd konkursowy, złożony z wybitnych muzyków polskich i zagranicznych. Warunkiem przejścia kandydata do II etapu jest uzyskanie w pierwszych eliminacjach przeciętnej minimum 16 punktów (dobre wykonanie).

Program II etapu przewiduje obowiązkowe wykonanie preludium cis-moll op. 15, dwóch dalszych etiud oraz trzech mazurków i jednej sonaty b-moll bądź h-moll lub dwóch dużych form objętych regulaminem. Do III etapu dopuszczeni zostaną tylko ci uczestnicy, którzy otrzymają przeciętną minimum 18 punktów w II etapie.

W III etapie obowiązuje wykonanie koncertu e-moll lub f-moll z towarzyszeniem orkiestry.

Ustalono następujące nagrody: I — 30.000 zł, II — 25.000 zł, III — 20.000 zł, IV — 15.000 zł, V — 10.000 zł oraz pięć wyróżnień po 5000 zł.

Tradycyjnie za najlepsze wykonanie mazurków przyznana zostanie specjalna nagroda.

Wszyscy uczestnicy drugiego etapu otrzymają dyplomy pamiątkowe. Do nagród i wyróżnień będą mogli kandydować tylko ci uczestnicy konkursu, którzy w trzecim etapie uzyskają przeciętną minimum 18 punktów.

Wydano drukiem szczegółowy program i regulamin konkursu w językach, polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim, angielskim, hiszpańskim i włoskim.

Zainteresowani mogą zwracać się do sekretariatu V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 15-17 o przesłanie regulaminu. Termin pisemnych zgłoszeń kandydatów w wieku od 16 do 32 lat upływa w dniu 17 października 1954 r.

Równocześnie z regulaminem wydany został już obecnie piękny plakat konkursu w 7 wersjach językowych według projektu prof. Sopoćko.

Z uwagi na wielkie zainteresowanie, towarzyszące konkursom chopinowskim w Polsce, zarówno plakaty jak i programy V Międzynarodowego Konkursu zostały już rozesłane po całym świecie.

Na 10 dni przed terminem
przemysł ziemniaczany rozpoczął kampanię produkcyjną

Dzięki wysiłkom załóg fabryk przemysłu ziemniaczanego, służb plantacyjnych i setek tysięcy plantatorów ziemniaka przemysłowego — zakłady przemysłu ziemniaczanego w całym kraju rozpoczęły kampanię produkcyjną na 10 dni przed planowanym terminem. Jedne z pierwszych ruszyły krochmalnie „Staw" i „Piła" w woj. poznańskim oraz krochmalnia „Kąty" w woj. wrocławskim.

Stan pogody

W płd. zachodniej części kraju pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia, na pozostałym obszarze nocą rozpogodzenia, w ciągu dnia stopniowy wzrost zachmurzenia i miejscami, zwłaszcza na płn.-wschodzie niewielkie opady. Rano miejscami mgły lub zamglenia, nocą możliwe lokalne przymrozki przyziemne, dniem temperatura maksymalna od 15 st. na wschodzie do 22 na zachodzie.

SPORT SPORT SPORT

GWARDIA ZWYCIĘZCĄ „DERBÓW" BYDGOSKICH

Rzecz to już znana nie od dziś, iż atmosfera spotkań o wielkim ciężarze gatunkowym działa na zawodników deprymująco. Nerwowość, jaka zwykle wytwarza się przy tego rodzaju okazjach nie pozwala drużynom ujawnić w pełni swych możliwości. Wszystkiemu winne — nerwy. Szkoda, iż od tej szablonowej reguły nie odstąpili aktorzy niedzielnych „derbów" bydgoskich. Przodownik II ligi Gwardia oraz miejscowy OWKS pokazali bowiem tylko chwilami grę, stojącą na poziomie, jaki mamy prawo oczekiwać od nich.

Zwycięzcą „derbów" została Gwardia, wygrywając po ciężkiej walce w stosunku 2:1 (0:0). Z przebiegu gry było ono całkowicie zasłużone. Leader II ligi tworzył bardziej zgrany, konstruktywny kolektyw. Nie było w nim co prawda poza Brzeskim J., Przybylskim, Szczepańskim, Dziadkiem i Burchardtem wiele jaśniejszych punktów. Z drugiej strony nie można było w Gwardii dopatrzeć się zdecydowanie słabych. Jako całość zespół Gwardii udowodnił ponadto, iż do rozgrywek jest należycie przygotowany nie tylko kondycyjnie, zdradzając dużą odporność psychiczną po utracie bramki w 62 min. gry.

Inne oblicze posiadała drużyna OWKS Bydgoszcz. Obok silniejszych pozycji można było łatwo doszukać się w niej słabych punktów, do których przede wszystkim należałoby zaliczyć trójkę obrońców w składzie: Sitko, Stremel i Boniek. W ataku natomiast brak było nadal strzelców. Ponadto kierownik napadu Wojciechowski niepotrzebnie forsował grę środkiem boiska, silnie asekurowanym przez wzmocniony blok defensywny Gwardii. Pod adresem obu drużyn możemy wytoczyć zarzut, iż stosując półgórny system gry, zapominały o krótkich, przyziemnych podaniach, których efekty mogły być z pewnością znacznie korzystniejsze.

Pierwsza połowa meczu upłynęła bezbramkowo, mimo, iż stroną atakującą była przeważnie Gwardia. W 15 min. bramkarz OWKS Rosiński zrehabilitował się całkowicie za niefortunny wybieg, broniąc w pięknym stylu rzut karny, egzekwowany przez Wiśniewskiego za rękę Wakarecego.

Po przerwie z większym impetem wystartowali wojskowi. W 62 min. Manowski idzie na przebój i mimo kontuzji, odniesionej w walce o piłkę, w ostatniej chwili strzela nieuchronnie. Kontratak Gwardii skończył się w 7 minut później pięknym strzałem Brzeskiego J., ulokowanym w bramce Rosińskiego.

Od tej chwili gra przybiera na ostrości. Mało ruchliwy sędzia Nalepa spóźnia się niejednokrotnie z decyzjami. Wreszcie na dwie minuty przed końcem meczu Norkowski M. zdobywa w zamieszaniu podbramkowym zwycięską bramkę dla Gwardii, a w chwilę później za faul popełniony na Norkowskim H. arbiter usuwa z boiska napastnika OWKS — Jaworskiego. W atmosferze nerwowości kończą się wielkie „derby" które — żałować wypada — poziomem swym, niestety, nie zasłużyły w pełni na to miano. (R).

ANEMICZNE ZWYCIĘSTWO KOLEJARZA BYDGOSZCZ

Ostatni akord III ligi na murawie bydgoskiej wypadł zdecydowanie słabo. Przyczynili się do tego obaj bohaterzy sobotniego spotkania ,drużyny spod znaku semafora bydgoskiego i gdańskiego, Zarówno gospodarze, jak i goście zademonstrowali poziom chwilami kompromitujący. Na to, by całkowicie obnażyć braki w wyszkoleniu technicznym, odsłonić poważne luki w umiejętności stosowania odpowiednich założeń taktycznych, — wystarczył silniejszy podmuch wiatru. Toteż pierwsza połowa spotkania upłynęła pod znakiem walki o właściwe adresowanie piłki. Stosunkowo lepiej dawali sobie z tym radę goście, atakując raz po raz bramkę Czerneckiego.

Kolejarze gdańscy nie wytrzymali jednak meczu pod względem kondycyjnym, toteż w końcowej fazie gry doszli całkowicie do głosu gospodarze, odnosząc ostatecznie zasłużone zwycięstwo w stosunku 2:0 (0:0). Pierwszą bramkę zdobył w 46 min. Nowak St. przy wybitnej pomocy wiatru. Wynik dnia ustalił w 58 m. Jarzębowski ładnym, plasowanym strzałem zmuszając do kapitulacji bramkarza gości.

W zespole zwycięzców wystąpił po dłuższej przerwie Nowacki. Nie zdał on jednak egzaminu jako „stopper", stwarzając raz po raz niebezpieczne sytuacje pod własną bramką. Kto wie, czy nie lepiej wypadłby na pozycji lewego obrońcy. Najsłabszą częścią drużyny był atak. Prawa strona Andrzejewski — Szwajkowski nie istniała praktycznie na boisku. Jaśniejszymi punktami byli jedynie Nowak St. i Jarzębowski. W młodej i ambitnie walczącej drużynie gdańskiej podobali się lewoskrzydłowy Duraj i bramkarz Mendatko. W sumie nudny i nieciekawy mecz, który z pewnością nie zadowolił zgromadzonej w ilości 1000 widzów publiczności.

W przedmeczu juniorzy Kolejarza Bydgoszcz pokonali juniorów OWKS Bydgoszcz 2:0, zdobywając bramki przez Kuczborskiego i Kardysia. (R).

NIEDZWIEDZKI I NOWAK MISTRZAMI

Na mistrzostwach bokserskich zrzeszenia sportowego Kolejarz dwa tytuły mistrzów zdobyli pięściarze bydgoscy: Niedźwiedzki w wadze piórkowej i Nowak Zbigniew w lekkopółśredniej.

KOLARSKI RAID TURYSTYCZNY DO TORUNIA

W ramach Roku Kopernikowskiego w dn. 12 i 13 bm. odbędzie się Gwiaździsty Kolarski Raid Turystyczny do Torunia. Uczestnicy mogą wybrać dowolnie jedną z następujących tras:

1. Bydgoszcz — Fordon — Ostromecko — Czarnowo — Toruń (powrót przez Solec Kujawski Łęgnowo).
2. Kruszwica — Inowrocław — Gniewkowo — Toruń.
3. Włocławek — Nieszawa — Aleksandrów Kujawski — Toruń.
4. Wąbrzeźno — Chełmża — Toruń.
5. Chełmno — Chełmża — Toruń.
6. Grudziądz — Stolno — Chełmża — Toruń.

Zgłoszenia do udziału w raidzie przyjmuje się zarówno zbiorowe jak indywiduaine do 10 bm. w Okr. Kom. Turystyki Kolarskiej PTTK w Bydgoszczy. Równocześnie ze zgłoszeniem należy wpłacić 10 zł tytułem wpisowego i za nocleg. Koszty wyżywienia na całej trasie ew. przejazdy koleją itp. pokrywają sami uczestnicy lub organizacje zgłaszające na raid. Uczestnikom raidu zalicza się 50 pkt. na Kolarską Odznakę Turystyczną.

Start do raidu z Bydgoszczy nastąpi 12 bm. o godz. 9-tej z pl. Pawła Findera. Szczegółowych informacji udziela Biuro PTTK w Bydgoszczy ul. Dworcowa 14, oraz Oddziały PTTK.

Aktyw sportu pomorskiego w trosce o dalszy rozwój kultury fizycznej w zakładach pracy

Wydział Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bydgoszczy zorganizował w dniu wczorajszym wojewódzką naradę aktywu sportowego, której przewodniczył sekretarz KW PZPR Władysław Kałucki.

Celem narady było przedyskutowanie spraw dotyczących dalszego rozwoju i umasowienia sportu w zakładach pracy woj. bydgoskiego. Referat na ten temat wygłosił przedstawiciel Wydziału Propagandy KW PZPR Edmund Janowczyk, który przeprowadził analizę pracy trzech kół sportowych przodujących zakładów produkcyjnych województwa: Stali przy PZBM, Unii przy Inowrocławskich Zakładach Sodowych i Kolejarza przy ZNTK. Mówca omówił przyczyny niewłaściwej pracy tych kół, wskazując na zakończenie drogi przezwyciężenia popełnionych błędów i możliwości doprowadzenia ich do skali przodujących.

W obszernej dyskusji pomorski aktyw kultury fizycznej ustalił formy, którymi kierować się będzie w pracy nad dalszym umasowieniem sportu i wychowania fizycznego.

REDAGUJE KOLEGIUM WYDAWCA SPÓŁDZ. PRASA DEMOKRATYCZNA „NOWA EPOKA"- WARSZAWA. DRUK: RSW „PRASA" BYDGOSZCZ Centrala telefoniczna — 33—41 i 33—42 Naczelny Redaktor — 24-29. Działy kultury, oświaty, ekonomiczny — 48-56. Dział miejski — 19-07 Redakcja nocna — 33-41 lub 33-42 Dział ogłoszeń — 48-08 Drukarnia nr 2 — tel 18-99.

Papier biały gazet. rot mat. kl. VII, 50 g. 94 cm
E-4-11461

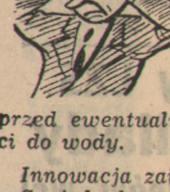
WRZESIEŃ 8 WTOREK

DZIŚ *Marii*

JUTRO *Sergiusza*

To i owo z Bydgoszczy

Bezpieczne czy niebezpieczne?



Bydgoszcz poprzecinana jest w wielu punktach mostami. Na mostach tych, między poręczami przed laty już założono siatki druciane, zabezpieczające przed ewentualnym upadkiem dzieci do wody.

Innowacja zaiste pożyteczna.

Są jednak wypadki, że z siatek tych dosłownie „siatki" pozostały, a wystające z nich pręty druciane narażają przechodniów na... przypadkowe podarcie marynarki, spodni lub sukienki. Spróbujcie kiedyś, ciemnym wieczorem, przejść przez most przy ul. Armii Wojska Polskiego, tuż przy balustradzie. Wątpliwe czy próba taka bez przeszkód się obejdzie.

Wypadałoby co pewien czas przynajmniej. siatki zabezpieczające wymieniać. Wtedy stanowiłyby one naprawdę zabezpieczenie dla przechodniów. (iks)

Kioski zabite deskami



Od dłuższego czasu (ok. 2 miesięcy) jedyne w tych okolicach miasta kioski „Ruchu" przy Al. Mickiewicza (róg Parku Kochanowskiego) i 24 Stycznia 1945 r. (róg Zamojskiego) są nieczynne, po prostu zabite deskami. Przyzwyczajeni kupować w nich czasopisma i papierosy klienci, muszą biegać na pryncypalną ulicę. Zapytają oni więc, czy wspomniane kioski będą jeszcze w ogóle czynne. Jeśli nie, to lepiej przecież je usunąć. Po co mają tkwić bezużytecznie? (ep).

Cyrk Din-Dona przybędzie do Bydgoszczy

Największy w Polsce Cyrk nr 1 przyjeżdża po dłuższej przerwie do Bydgoszczy i namioty swoje rozbije w Parku Ludowym. Zobaczymy po raz pierwszy wspaniałe widowisko „Cyrk wczoraj i dziś", które grane było w Warszawie przez 3 i pół miesiąca z rzędu przy wypełnionej po brzegi widowni. Cyrk nr 1 gościć będzie tylko kilka dni. Przedsprzedaż biletów w Orbisie.

USŁUGA DLA SAMOTNYCH — to wielki problem miasta

Wytarty rękaw, postrzępiony kołnierzyk u koszuli, podarte skarpety, nierzadko brudna koszula — oto najczęstsze zgryzoty ludzi samotnych, które spędzają im sen z powiek. No, bo nie każdy przecież krawcem czy praczem się urodził i chociaż niejednokrotnie usiłuje cerować lub prać — nie zawsze mu to „wychodzi", wobec czego naraża się na sytuację, jak poniższa:

„Cebula, cebula ,cebula" — wołają rozweseleni chłopcy postępując ślad w ślad za pewnym mężczyzną wzdłuż ul. Dworcowej. Cebula? ale gdzie? — ani jednego w tym miejscu straganu z warzywami, ani jednego sprzedawcy. Aha! — to „cebula" — dziura wielkości piąstki w skarpetce mężczyzny w taki humor wprawiła młodzieńców. Zaiste, nieprzyjemna dla niego sytuacja.

Krytycznym okiem objęły od „stóp do głów" mijającego młodego mężczyznę dwie panienki. — Widziałaś jaką brudną miał koszulę? — półgłosem szepnęła jedna z nich do współtowarzyszki. „Właściciel" brudnej koszuli dosłyszał uwagę. Zarumienił się.

Każdy z nas ma ambicję czysto i schludnie się ubrać. Każdy z nas wie, że niechlujstwo wzbudza odrazę w otoczeniu. Cóż jednak robić, skoro naprawdę cerowanie i pranie przerasta nasze możliwości i umiejętności — myślał ów przechodzień.

Istnieje w Bydgoszczy kilka punktów usługowych, w których cerują bieliznę. Z tym więc sprawa załatwiona, chociaż punkty takie i na przedmieściach przydałyby się. Gorzej natomiast z praniem. Jedyna u nas pralnia mechaniczna nie jest w stanie w szybkim terminie pokryć zapotrzebowania mieszkańców. Warto się więc zastanowić nad pewną możliwością, która, o ile nie rozwiązała by w pełni zagadnienia, to w każdym razie przyczyniła by się do poprawy istniejącego stanu rzeczy.

Często czytamy ogłoszenia w prasie lub ogłoszenia na wystawach sklepów tej reści: „Przyjmuję bieliznę do prania w domu", lub „Przychodzę prać bieliznę". Jest więc w Bydgoszczy wiele kobiet, które prywatnie zajmują się praniem. Sprawę tę możnaby ująć w pewne ramy organizacyjne. Na przykład przyjąć te praczki na etat jakieś spółdzielni lub pralni mechanicznej jako chałupniczki. W ten sposób zwiększyły by się możliwości zaspokojenia potrzeb mieszkańców na tym odcinku, gdyż nie wszyscy przecież wiedzą gdzie, pod jakim adresem szukać kobiety piorące bieliznę prywatnie.

Rzecz w każdym razie warta pomyślenia. Niechaj wreszcie człowiek z podartą skarpetką, postrzępioną i brudną koszulą — chociaż to widok na szczęście naprawdę coraz rzadszy — zniknie z naszych ulic. (iks)

Wzorowi kierownicy ajencji PKO wyróżnieni dyplomami i nagrodami pieniężnymi

ORZZ w zrozumieniu wielkiej roli społecznej oszczędzania w Powszechnej Kasie Oszczędności zwołała ostatnio wojewódzka konferencje kierowników ajencji PKO przy zakładach pracy. Była to pierwsza w skali wojewódzkiej narada robocza poświęcona omówieniu upowszechnienia oszczędności i działalności ajencji PKO.

Po referacie politycznym wygłoszonym przez sekretarza ORZZ Przybyłe oraz omówieniu przez dyrektora Oddziału Woj. PKO Mierzejewskiego znaczenia akumulacji środków finansowych i ajencji PKO dotychczasową działalność ajencji PKO przy zakładach pracy podsumował przedstawiciel Oddziału Wojewódzkiego PKO Kowalski.

W ożywionej dyskusji omówiono wszechstronnie działalność ajencji PKO zwracając szczegółową uwagę na to, że tylko tam spełniają one w pełni swe zadania, gdzie otwarte są codziennie dla dobra załogi .Działalność ajencji obserwowana jest przez partię, rady narodowe, związki zawodowe i organizacje społeczne.

Za wydajną pracę i za wzorowe prowadzenie ajencji PKO w roku 1952 trzej kierownicy najlepszych przyzakładowych ajencji w województwie otrzymali od ORZZ dyplomy i nagrody pieniężne. Kierownikami tymi okazali się: K. Sulikowski (Ajencja PKO przy Państwowej Centrali Drzewnej w Bydgoszczy), S. Dirska (Ajencja PKO przy Oddziale Eksploatacyjnym PKP w Bydgoszczy) i M. Rżysko (Ajencja PKO przy Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego w Bydgoszczy).

Poza tym dyr. Mierzejewski wręczył nagrody książkowe następującym kierownikom ajencji PKO z terenu naszego województwa L. Wiśniewskiemu (Bydgoskie Zakłady Obuwia), J. Tomczak (Sępoleńskie Zakłady Przemysłu Drzewnego), A. Marasińskiemu (Toruńska Stocznia Rzeczna), A. Szczypińskiemu (Zakłady Wytwórcze Sprzętu Teletechnicznego T-8), M. Gruzmacherowi (Zakłady Wytwórcze Sprzętu Instalacyjnego k. Bydg.), K. Garbowskiemu (Gmach podyrekcyjny PKP Bydgoszcz). i F. Trappowi (Pomorskie Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia Toruń). (z)

Kurs dla energetyków

Naczelna Organizacja Techniczna — Stowarzyszenie Elektryków Polskich organizuje 3-miesięczny kurs na poziomie średnim „Energetyka Zakładu Przemysłowego", który ma na celu doszkolenie pracowników, zajmujących stanowiska energetyków zakładu. Podniesienie ich kwalifikacji przyczyni się do uzyskania przez Zakłady lepszych wskaźników techniczno-ekonomicznych.

Wykłady odbywać się będą w sali nr 21 na II piętrze w Domu Technika, Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 5, — co wtorek od godz. 8—16, poczynając od 15 bm. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 15 bm. godz. 8.

Cały naród buduje stolicę

Biblioteka wznawia „kwadranse biblioteczne"

Z nowym rokiem szkolnym 1953-54 Biblioteka Miejska w Bydgoszczy wznawia cieszące się wśród publiczności informacyjne „kwadranse biblioteczne".

„Kwadranse" mają na celu zapoznanie czytelników z zasobami biblioteki oraz wprowadzenie ich w umiejętność zdobywania sobie odpowiedniej książki; prócz prelekcji z zakresu poradnictwa bibliotecznego „kwadranse" obejmują odpowiedzi na indywidualne zapytania czytelników.

Dnia 10 bm. (czwartek) o godz. 16.15 w Pracowni Naukowej odbędzie się pierwszy „kwadrans" na temat: Zasoby Pracowni Naukowej, połączony z pokazem nowych książek, zakupionych dla księgozbioru podręcznego Pracowni Naukowej.

W roku bież. Biblioteka ma zamiar zapoznawać czytelników każdego miesiąca z nowonabytkami przeznaczonymi dla Pracowni Naukowej. (bt)

Na fali dnia

Żale do „Elektryczności"

Wieczory są już coraz dłuższe. Dzieci zmuszone są odrabiać lekcje przy świetle elektryczynym, nauczyciele przygotowują się do następnych lekcji wieczorem, dorośli uczą się w godzinach wieczornych, wreszcie świat pracy po znojnym dniu czyta gazety. i słucha audycji radiowych po pracy, a więc wtedy, kiedy jest już ciemno. O tej porze koncentruje się życie rodzinne.

Tak przynajmniej być powinno. Jest niestety inaczej, ale nie z winy samych ludzi. Wszystko o czym wspomnieliśmy na wstępie odbywa się, ale często przy pomocniczym świetle. Zapytacie dlaczego? Zapytają szczególnie ci, którzy są w tym szczęśliwym położeniu i mają prąd zmienny o napięciu 220 V, chociaż i ci narzekają. Gorzej jest z tymi, którzy zmuszeni są korzystać z prądu stałego 110 i 220 V.

Liczne są skargi na dopływ energii elektrycznej. Skarżą się mieszkańcy Szwederowa i Okola, skarżą się również i z centrum miasta, mieszkańcy ulic Chrobrego, Mazowieckiej, Wileńskiej, Sienkiewicza, Generalissimusa Stalina i innych.

W ostatnim czasie zanotować należy na tym odcinku pewnego rodzaju dezorganizację. Prąd wyłączany jest niemal codziennie w godzinach wieczornych w okolicy ulic Wileńskiej, Sienkiewicza i Chrobrego. Nikt nie wie kiedy to nastąpi, w jakiej godzinie i na jak długo. Dzieje się to niespodziewanie. Przerwy trwają 20 minut, 10 minut, czasem nawet godzinę i dwie.

Oczywiście pewna oszczędność energii elektrycznej jest konieczna. Społeczeństwo to rozumie i stosuje w praktyce, zgodnie z apelem Zjednoczenia Energetycznego.

Wypadki tych niespodziewanych i nieregularnych wyłączeń nie są sporadyczne, lecz zjawiskiem stałym na przestrzeni... przynajmniej od przeszło miesiąca. Jeśli już muszą być stosowane, to dlaczego nie powiadomiono o tym mieszkańców?

Sprawa jest paląca. Obserwacje minionych lat powinny stanowić dostateczny materiał dla zakładów energetycznych. Należy wreszcie przestarzały system oświetleniowy zlikwidować i zastąpić go nowym. Ambicją zakładów musi być wzorowo zelektryzowana Bydgoszcz.

Zapytujemy elektrownię, kiedy to nastąpi. Prosimy poza tym o sprecyzowanie terminów wyłączeń. (w)

Skwer wzdłuż ulicy Marchlewskiego uporządkować

Nowa trasa tramwajowa stanowi chlubę Bydgoszczy. Wszakże nie stanowią jej chluby zniszczone, podczas prac związanych z budową, trawniki przed Lic. Rolniczym przy ul. Marchlewskiego. Tak jak skwerowi przed KW PZPR przywrócili ogrodnicy miejscy dawny, miły dla oka wygląd, tak też powinni przystąpić natychmiast do uporządkowania skweru przed Lic. Rolniczym.

Należy wytyczyć nowe ścieżki, usunąć resztki żwiru i tłuczki oraz urządzić estetyczny trawnik od strony ul. Toruńskiej. Sądzimy, że Prezydium MRN wyda odpowiednie zalecenie w trosce o wygląd tej dzielnicy miasta. (n)

Na wokandzie sądowej

Złodzieje mienia społecznego — ukarani

Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy rozpatrywał ostatnio sprawę kradzieży mienia społecznego na szkodę Przedsiębiorstwa Robót Montażowych i Państw. Wydawnictw Szkolnych. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób: Ernest Michna, Paweł Kurek, Bernard Riemer, Benedykt Kołek, Henryk Ligęziński, Tadeusz Woźniak, Rudolf Mokrosz, Stefan Pleśnierowicz i dwaj paserzy Władysław Ceremudze (Bocianowo 18) i Antoni Szymański (Śniadeckich 15).

Wszyscy oskarżeni tworzyli dobrze zorganizowaną szajkę złodziei mienia społecznego. Banda złodziejska została nakryta w chwili gdy usiłowała wywieść z Bydgoszczy w wagonie kolejowym 3 tony cementu, deski, papę i narzędzia budowlane.

Jak wykazała rozprawa sądowa oskarżeni tworzyli zorganizowaną „spółkę" i kradzieży dokonywali po wspólnym porozumieniu się, przy czym Ernest Michna kierował przestępczą działalnością.

Dla realizacji swych złodziejskich machinacji i ułatwienia sobie sprzedaży skradzionego mienia społecznego Ernest Michna nawiązał kontakt z prywatnym przedsiębiorcą Antonim Szymańskim, który nabył większą liczbę desek. W zamian za to Michna otrzymał od niego meble. Taką samą transakcję przeprowadził z Szymańskim osk. Paweł Kurek.

Nie tylko deski skradzione kupował Szymański. Dostawcą kleju stolarskiego był osk. Pleśnierowicz, pracownik Zakładów Graficznych PZWS w Bydgoszczy. Nabywał te rzeczy także prywatny producent Władysław Ceremuge.

Sąd po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok skazujący poszczególnych sprawców kradzieży mienia społecznego: Ernesta Michnę na 2 i pół lat więzienia, Riemera, Kołka, Mokrosza, Ligęzińskiego, Woźniaka na rok więzienia, Kurka na 8 miesięcy, Pleśnierowicza na 1 rok i 6 miesięcy.

Paserów, którzy nabywali skradziony towar skazał: Antoniego Szymańskiego na 2 lata więzienia i 1200 zł grzywny, Władysława Ceremuge na 8 mies.i 500 zł grzywny. (Ol)

Fraszka

Zielono...

I cóż, że parków
i skwerów jest wiele,
Że „zielono", że „płuca",
że „niedziele"...
Przecież wdychasz,
pośród krzewów szmeru,
Przykrą woń rzucanego tu...
papieru. (Sęk)

Z wydawnictw turystycznych

Z biegiem Noteci

Pośród wydawnictw turystycznych ukazał się jeszcze jeden przewodnik prowadzący głównie po wodach woj. bydgoskiego. W ten sposób doczekaliśmy się przewodnikowego omówienia wszystkich najważniejszych szlaków wodnych naszego terenu. Tytuł przewodnika — „Kajakiem z biegiem Noteci"*) — nie najtrafniej oddaje treść pracy Eugeniusza Wielewskiego, poniekąd nawet ją krzywdzi. Trzeba bowiem już na samym wstępie powiedzieć wyraźnie, że omawiany przewodnik będzie równie dobrze służył turyście-kajakowcowi jak turyście pieszemu czy turyście-kolarzowi. Jest to bowiem przewodnik z tzw. „szerszym oddechem", nie ograniczający się do podania jednostronnego technicznych szczegółów. Przeciwnie, podając wiele praktycznych informacji kajakowcowi, sprowadza go autor częstokroć z jego wodnego szlaku do miejscowości leżących nieco na uboczu, stara się z kajakowca uczynić pełnego krajoznawcę.

Ogólną charakterystykę szlaku podaje autor w części wstępnej przewodnika, nakreślając w niej również szkic geograficzno-przyrodniczy oraz omawiając dzieje zwiedzanej ziemi, charakteryzując ludność i gospodarkę powiązanych wstęgą Noteci tak ciekawych regionów Polski jak Kujawy czy Krajna. Postępując jednak w części szczegółowej wzdłuż wybranej przez siebie trasy, podaje Wielewski wiele interesujących szczegółów historycznych, gospodarczych, geofizycznych, kulturalnych. Mówiąc o przeszłości, nie zapomina autor o dniu dzisiejszym. Powstaje z tego wszystkiego opowieść interesująca, w której nowa rzeczywistość, a także i perspektywy na przyszłość ziemi zwiedzanej i ludzi poznawanych — znajduje zdecydowane podkreślenie. Trzeba jednak obiektywnie zaznaczyć, że słabiej wypadł autorowi rysunek omawianego odcinka ziem Staropolski.

Przewodnik Wielewskiego spotka się na pewno z uznaniem rzeszy turystów. Warto więc przy jego ewentualnym wznowieniu usunąć usterki, których wymiar nie jest zresztą krzyczący.

Jeśli już autor decyduje się na podanie źródłosłowu nazw miejscowości, warto ,aby poszerzył konsultację. Np. Kozierowski (podobno nie bez racji) uważa nazwę Kruszwicy za nazwę wodną i zestawia ją z Kruszewnią w Wielkopolsce. Staszewski w swym „Słowniku geograficznym" tłumaczy nazwę Nakła tym, że osada powstała w bagiennej okolicy na palach, na kołach. Wspominając Kasprowicza przy omawianiu Inowrocławia, mógłby autor coś powiedzieć o inowrocławskim przedmieściu — Szymborzu (miejscu urodzenia poety) i znajdującej się tam „izbie kasprowiczowskiej". Mógłby również turysta dowiedzieć się od autora, że urodzony w Łojewie a zmarły w Jarontach Stanisław Przybyszewski, ów „meteor Młodej Polski", pochowany został w pobliskiej Łojewu Górze. Ostatnio dowiedzieliśmy się z prasy wielu szczegółów o rosnących nad noteckim szlakiem budowlach socjalizmu, wielkiej fabryce sody i nowym mieście w Janikowie i kombinacie tłuszczowym w Kruszwicy. Jeśliby więc przewodnik miał zostać wznowiony (a zasługuje na to), warto, aby i tymi szczegółami wzbogacił autor swą pracę. Barcin wspomina Wielewski przy omawianiu 154,5 km trasy, potem jeszcze znajdujemy nazwę tego miasteczka, kiedy autor omawia Łabiszyn, mamy więc wątpliwości czy idzie o Łabiszyn czy o Barcin w odniesieniu do komunikacji autobusowej. Niejasno również określony jest szlak Noteci przy jego skrzyżowaniu z kanałem poniżej Łabiszyna. Na mapce (b. starannej) widzimy bowiem, że kanał dwukrotnie styka się z rzeką, leżąc na cięciwie jej łuku, opis zaś pomija ten szczegół.

Przewodnikowi Wielewskiego, który w całości (mimo szczupłych ram) należy uznać za pracę rzetelną, napisaną ze zrozumieniem celu i potrzeb nowej turystyki, przydałby się jeszcze indeks miejscowości. Postulujemy zresztą generalnie, dla wszystkich wydawnictw przewodnikowych, taki właśnie wykaz, jako b. pożyteczne uzupełnienie.

PAWEŁ DZIANISZ

*) Eugeniusz Wielewski — „Kajakiem z biegiem Noteci" — Spółdz. Wyd. „Sport i Turystyka", Warszawa, 1953.

KOMUNIKATY

★ Grupa Hodowców zawiadamia, że punkt wymiany i sprzedaży rasowego drobnego inwentarza czynny jest w każdą niedzielę od godz. 9 do 13. Wszelkich informacji udziela się na miejscu dla hodowców zrzeszonych jak i niezrzeszonych.

Uwaga, Czytelnicy!

Termin przyjmowania prenumeraty zleconej „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" na październik upływa z dniem

10 września br.

Przedpłatę za prenumeratę w w cenie 5,00 zł miesięcznie przyjmują listonosze i wszystkie placówki pocztowe.

Prenumerata zlecona jest jedyną formą zapewnienia sobie dostawy gazety.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Polonia: Sprawa do załatwienia dod. Młodzi konstruktorzy (17 i 19).

Orzeł: Żołnierz zwycięstwa I s. dod. Sztuka francuska w walce o pokój (16.45 i 19).

Wolność: Trzy opowieści. dod.: Dzieci to nasza przyszłość (16, 18 i 20).

Gryf: Pomysłowy sprzedawca. dod.: Świat młodych (16.45 i 19).

Bałtyk: Dumna królewna. (17 i 19)

Mir: Śluby kawalerskie dod.: Nauka i technika (19).

Bagatela: Granica w ogniu (19.30).

Rozmaitości: Program składany (18—23)

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego.

Zbiory stałe (codziennie w godz od 10 do 16 w środy od 12 do 19 w niedziele od 10 do 14) W dni poświąteczne nieczynne

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Pomorski Dom Sztuki - Al. 1 Maja 20

Wystawa — tylko dla wycieczek po uprzednim zgłoszeniu

Biblioteka Miejska:

Pracownia Naukowa codziennie od godz 10 do godz. 20.

Wypożyczalnia Główna od godz. 13—19 w środy od godz 11 do g 15

Biblioteka Lekarska od godz 15 do godz 19. w środy od 12 do godz 15 W dni świąteczne Biblioteka nieczynna biblioteki dzielnicowe od g 11-13.

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ BYDGOSZCZ

Wtorek: Magazyn mód (19.30)



WŁAD. CICHORACKI w „Magazynie mód"

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:

Apteka Społeczna nr 16 ul. Dworcowa 42, tel. 24-66

Apteka Społeczna nr 39, ul. Al. 1 Maja 5, tel. 23-46

Dyżur lekarzy weterynaryjnych od 7—13 września PZLZ, ul. Marchlewskiego 6, tel. nr 19-36.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

Wtorek, 8 września

16.10 Muzyka. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.33 Ulubione melodie. 17.20 Audycja oświatowa. 17.30 Audycja literacka pt. „Spotkamy się pod ratuszem". 17.50 Audycja dla młodzieży pt. „Wykryty ślad". 18.05 „Śladem interwencji" 18.15 Rytm i melodia.

2 rekordy Polski
i wyniki ostatnich dni mistrzostw
okrasą rewii naszych najlepszych lekkoatletów

W ostatnim dniu mistrzostw Polski w lekkoatletyce, rozgrywanych w Warszawie padły 2 rekordy Polski oraz 2 rekordy zrzeszeniowe. Autorami ich byli Bocianówna w biegu na 80 m przez płotki — 11,5 sek., Ciachówna w rzucie oszczepem — 46,02 oraz sztafety: kobieca 4×100 m Budowlanych w składzie: Wontrobowa, Minnicka, Czeszko, Bocianówna 49,8 sek. i sztafeta męska Gwardii 4×400 m w składzie: Królczyk, Werbliński, Sierek, Buhl — 3:22,4 min.

Obok rekordzistów Polski wyróżnić należy zwycięzcę biegu maratońskiego — Szewczyka z Łodzi, który w niesprzyjających warunkach atmosferycznych osiągnął czas 2:39:17,6 godz., Chromika, który mimo braku konkurencji uzyskał bez wysiłku 14:46,6 min. na 5 km, Janiszewskiego, który skoczył o tyczce 4,15 m, oraz Gościniak-Słowińska, która przebiegła 80 m ppł. w czasie także lepszym od poprzedniego rekordu.

Na najsłabszym poziomie stał skok wzwyż mężczyzn, gdzie poza zwycięzcą Lewandowskim nikt nie przekroczył 180 cm oraz bieg na 1500 m, w którym zawodnicy walczyli o miejsce, a nie o dobry wynik. Rekordzista Polski Lewandowski uległ w tym biegu Kiełczewskiemu i Żbikowskiemu, który dzięki doskonałej taktyce wygrał bieg chociaż w słabym czasie.

Najlepsze wyniki drugiego dnia mistrzostw (sobota), to rekord klubowy Polski w sztafecie 4×100 m mężczyzn — 44,0 sek. ustanowiony przez CWKS w składzie Goździalski, Szmidt, Maluidy, Połujan, 5,79 m w skoku w dal Duńskiej, 69.80 Sidły w oszczepie oraz rezultaty trójskoczków Weinberga — 14,97 i Gizelewskiego J. 14,92. Wyniki te poza rezultatem Sidły są najlepsze w bież. roku. Prywer odparł atak Łomowskiego w rzucie kulą zdobywając tytuł mistrzowski dobrym wynikiem 15,79. Krzyszkowiak nie mając konkurencji osiągnął w biegu na 3 km z przeszkodami 9:17 min. Lerczakówna i Baranowski potwierdzili, że są najlepszymi sprinterami w kraju wygrywając 200 m i zdobywając podwójne mistrzostwo Polski.

Makomaski wygrał pewnie 400 m przez płotki ze względu jednak na słabą bieżnię w nienadzwyczajnym czasie. Ciekawy był pojedynek najlepszych dyskobolek. Wygrała go Konik zbliżając się poważnie do najlepszego tegorocznego rezultatu.

A oto wyniki ostatnich dwóch dni mistrzostw.

MĘŻCZYŹNI

200 m — 1. Baranowski (Gwardia) 21,9, 2. Schmidt (CWKS) 22,3, 3. Połujan (CWKS).

1500 m — 1. Żbikowski (CWKS) 3,59,4, 2. Kiełczewski (CWKS) 3,59,8, 3. Lewandowski (AZS) 4,01,0, 4. Lewicki (Kolejarz) 4,04,4.

5.000 m — 1. Chromik (CWKS) 14,46,6, 2. Mańkowski (Budowlani) 15,11,0, 3. Płonka (Włókniarz).

Maraton — 1. Szewczyk (Włókniarz) 2,39,17,6. 2) Wojtysko (CWKS) 2,47,15,8, 3. Osiński (Unia) 2,52,34,2.

200 m przez płotki — 1. Makomaski (Ogniwo) 25,5. 2. Bugała (CWKS) 25,5, 3. Puzio (Gwardia).

400 m przez płotki — 1. Makomaski (Ogniwo) 55,7, 2) Kotliński (CWKS) 57,0.

3000 m z przeszkodami — 1. Krzyszkowiak (CWKS) 9,17,0, 2. Kielas (Gwardia) 9,37,2, 3. Górecki (CWKS) 9,40,2.

Sztafeta 4×100 m. 1) CWKS 43,0 (rekord klubowy Polski), 2. Gwardia 43,0.3, 3. AZS 43,4; 4. Stal 43,4; 5. Unia 43,7; 6. Spójnia 44,2.

Sztafeta 4×400 m — Gwardia — 3,22,4, 2. AZS — 3,24,0, 3. CWKS 3,24,8, 4. Spójnia — 3,26,4, 5) Stal — 3,35,6.

Pchnięcie kulą — 1. Prywer (Włókniarz) 15,79, 2. Łomowski (Gwardia) 15,12, 3. Krzyżanowski (Spójnia) 14,79, 4. Rut (CWKS) 14,20, 5. Auksztulewicz (CWKS) 13,97.

Rzut oszczepem — 1. Sidło (Spójnia) 69,80, 2. Radziwonowicz (Ogniwo) 65.11.

Rzut młotem — 1. Harmata (CWKS) 53,68, 2. Rut (CWKS) 52,68, 3. Masłowski (CWKS) 51,90.

Skok wzwyż — 1. Lewandowski (Budowlani) 190, 2) Szlyk (Stal) 175.

Skok o tyczce: 1. Janiszewski (CWKS) 415, 2. Szelągiewicz (AZS) 380,.

Trójskok — 1. Weinberg (CWKS) 14,97, 2. Gizelewski (CWKS) 14,92, 3. Kowal (Ogniwo) 14,56.

KOBIETY

200 m — 1. Lerczakówna (AZS) 26,3; 2. Minnicka (Budowlani) 26,4, 3. Jesionowska (CWKS) 26,5; 4. Orsztynowicz (Gwardia) 26,6.

80 m przez płotki: 1. Bocianówna (Budowl.) 11,5 (rekord Polski), 2. Słowińska (CWKS) 11,6, 3. Duńska (Spójnia) 11,8.

400 m — 1. Piwowar-Wawrzynek (Stal) 61,2. 2. Pestka (Spójnia) 61,3.

Sztafeta 4×100 m 1. Budowlani 49,8 (rekord Polski), 2. AZS 50,4, 3. Spójnia 50,5.

Skok w dal — 1. Duńska (Spójnia) 5,79, 2. Ilwicka (AZS) 5,60, 3. Słowińska (CWKS) 5,45.

Rzut dyskiem — 1. Konik (Kolejarz) 41,38, 2. Iwaszkiewicz (AZS) 40,39.

Wyniki techniczne finałów — konkurencje kobiece:

Rzut oszczepem — 1. Ciachówna (Włókniarz) 46,02 (rekord Polski), 2. Dobrzycka (CWKS) 40,25.

W ogólnej punktacji zrzeszeniowej mistrzostw zwyciężył zdecydowanie CWKS, uzyskując 576 pkt., przed AZS — 313 pkt. i Gwardią — 233 pkt. Na dalszych miejscach uplasowali się: Budowlani — 189 pkt., Spójnia, Kolejarz, Ogniwo, Włókniarz, Stal, Górnik, Unia, LZS i Start.

W punktacji terytorialnej na pierwszym miejscu uplasowała się Warszawa-miasto — 311 pkt. przed Gdańskiem — 237 pkt. i Stalinogrodem — 166 pkt. Na dalszych miejscach znajdują się Poznań, 163 pkt., Bydgoszcz — 158 pkt., Kraków 148 pkt., Lublin, Wrocław, Łódź i Szczecin.

ILUSTROWANY KURIER SPORTOWY

Od startu w Pucharze Polski do racjonalnej zaprawy piłkarskiej

Tysiące drużyn wystartowały w niedzielę do rozgrywek o Puchar Polski, rozpoczynając tym samym jedną z największych imprez masowych naszego ludowego sportu.

Puchar Polski otwiera przed każdym zespołem drogę do najwyższych szczytów. Do walki o Puchar Polski co roku stają bowiem wszystkie drużyny bez względu na to, czy jest to zespół ligowy, przyzakładowy wiejski, szkolny czy inny amatorski, niezorganizowany.

W ciągu zaledwie kilku lat zdołaliśmy z Pucharu Polski uczynić imprezę, docierającą do najodleglejszych zakątków kraju. Puchar wyciągnął na światło dzienne niezliczone ilości talentów piłkarskich, które dziś zasilają szeregi drużyn mistrzowskich. I to jest jeden wielki sukces dotychczasowych rozgrywek o Puchar Polski.

Ale nie koniec na tym. Nie zdołaliśmy dotychczas właściwie wykorzystać pędu do futbolu, jaki wśród młodzieży wywołuje co roku Puchar Polski. W szczególności nie zdołaliśmy do tej pory skierować zapału młodych amatorów piłkarstwa na drogę systematycznej, racjonalnej zaprawy. W ten sposób znacznie zwiększyłaby się liczba stałych drużyn piłkarskich. A to byłoby najlepszą gwarancją ciągłego dopływu świeżych, już zaprawionych przygotowanych sił do naszego piłkarstwa.

Tak więc zadanie, jakie stoi przed tegorocznym Pucharem Polski jest jasne: pobudzić ambicje wszystkich drużyn uczestniczących w Pucharze Polski do stałego podwyższania kwalifikacji, do wzmacniania pozycji w piłkarstwie polskim. (u).

Dwa tytuły mistrzowskie zdobyła Ryczkówna na kortach Budapesztu

W Budapeszcie zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy. Duży sukces odniosła w nim juniorka polska Ryczkówna, która zwyciężyła w finale gry pojedynczej juniorek Rumunkę Namian, 6:2, 8:6.

Również w grze podwójnej juniorek Ryczkówna i Namian pokonały w finale juniorki węgierskie Kovacs—Solyom 6:4, 7:5.

W grze mieszanej seniorów para polska Jędrzejowska — Piątek przegrała w półfinale z parą czechosłowacką Miskova — Javorsky 10:8, 7:9, 4:6.

W pozostałych kategoriach reprezentanci Polski nie doszli na finałów.

Spartakiada sportowców wsi



W Szczecinie rozpoczęły się pierwsze mecze sportowe Spartakiady Wsi. Na zdjęciu: Fragment spotkania w rozgrywkach koszykówki mężczyzn między reprezentacją sportowców wiejskich Wrocławia i Gdańska. Foto — CAF

Przodujący chłopi - sportowcy LZS kroczyli na czele defilady
z okazji otwarcia spartakiady sportowców wsi

W ramach ogólnopolskich uroczystości dożynkowych odbyło się w Szczecinie uroczyste otwarcie III Ogólnopolskiej Spartakiady Wsi.

Na uroczystość przybyli sekretarz ZG ZMP — Piechucki, wiceprzewodniczący GKKF Kędziorek oraz wiceprzewodniczący Rady Głównej LZS Zajdel.

Sportowców wiejskich powitał w imieniu ZG ZMP — sekretarz Piechucki, podkreślając doniosłą rolę młodzieży wiejskiej w walce o podnoszenie naszej gospodarki rolnej na coraz wyższy poziom i wskazując zarazem na troskliwą opiekę i pomoc, którą Partia i Rząd Polski Ludowej otacza młodzież.

Mówiąc o rozwoju sportu wiejskiego sekretarz ZG ZMP Piechucki podkreślił, że jeszcze w ubiegłym roku Ludowe Zespoły Sportowe liczyły 290 tys. członków, a obecnie uczestnicy spartakiady reprezentują ponad 400-tysięczną rzeszę młodzieży wiejskiej zrzeszonej w 15 tys. LZS.

Wśród niemilknących oklasków przemaszerowało następnie ponad 1600 sportowców wiejskich z całego kraju.

Owacyjnie witani przez licznie zebranych na trybunach uczestników uroczystości dożynkowych — przodujących chłopów przedefilowali w zielonych dresach sportowcy wiejscy. Grupę woj. łódzkiego prowadził lekkoatleta Jabłoński z LZS Zduny. Jabłoński — średniorolny chłop indywidualny, jako pierwszy w swej gminie wypełnił obowiązek obywatelski odstawiając zboże z tegorocznych zbiorów. Sportowców białostockich prowadziła czołowa lekkoatletka wsi Krogulecka z LZS Białowieża, a w szeregach reprezentantów woj. zielonogórskiego maszerował kolarz Kasztelan — 20-letni ZMP-owiec, który był inicjatorem założenia spółdzielni produkcyjnej w swojej gromadzie.

Z okazji trwającej spartakiady wsi i centralnych dożynek w Szczecinie odbyło się towarzyskie spotkanie hokeja na trawie pomiędzy drużynami LZS Rogowo żnińskie, a Stalą Szczecin. Zwyciężyli sportowcy wiejscy 1:0 (0:0).

Kolarze Gwardii mistrzami na torze

Rozegrane w Krakowie drużynowe, torowe mistrzostwa Polski zakończyły się zwycięstwem kolarzy Gwardii I w składzie: Płodziszewski, Grundman, Marchwiński i Janicki, którzy w finałowym wyścigu na 4.000 m pokonali drużynę Gwardii II, uzyskując najlepszy wynik dnia 5:14,0 min.

Największą niespodzianką zawodów było wyeliminowanie w wyścigu półfinałowym drużyny Włókniarza I przez Gwardię II. Drużyna Włókniarza w wyścigu o 3 miejsce pokonała zespół Ogniwa. Startowało 9 drużyn.

Żużlowcy Gwardii po zwycięstwie we Wrocławiu zapewnili sobie mistrzostwo
(Od specjalnego wysłannika IKP)

WROCŁAW (*obs. wł.*). Ok. 80 tys. widzów obiegło trybuny Stadionu Olimpijskiego, gdzie odbyły się dwa spotkania finałowej rundy drużynowych mistrzostw Polski na żużlu.

Miłą niespodziankę sprawili swym sympatykom żużlowcy CWKS, którzy po wysokiej porażce w Bydgoszczy 13:38 pokonali wyraźnie obrońcę tytułu mistrzowskiego leszczyńską Unię 30:24. Zaznaczyć wypada, że żużlowcy CWKS do meczu z Unią wystąpili w identycznym zestawieniu, jak w Bydgoszczy. Unia natomiast wystąpiła po raz pierwszy w tym sezonie w swym najsilniejszym składzie, ze zwycięzcą I eliminacji do indywidualnych mistrzostw Polski Kuśmirkiem, Olejniczakiem, Glapiakiem, Krzesińskim i Bendkiem na czele.

W drużynie CWKS na najwyższe noty zasłużyli: zdobywca maksymalnej ilości 9 pkt. Pałukard oraz doskonale w tym dniu jeżdżąca para braci Świtałów.

Znacznie „dramatyczniejszy" miał przebieg następnego meczu, w którym spotkali się Spójnia Wrocław z bydgoską Gwardią. Jeszcze do VII biegu prowadzili gospodarze. Dopiero doskonała zespołowa jazda pary Gwardii: Bonin — Jeżewski, przyniosła im podwójne zwycięstwo 5:1 i prowadzenie w punktacji zespołowej 22:20.

Radość bydgoszczan z uzyskania prowadzenia nie trwała jednak długo. Już bowiem w VIII biegu para Kurek—Nazimek nie uzyskuje nawet 1 punktu przegrywając 5:0, wskutek defektu motoru Nazimka i dyskwalifikacji Kurka za przejechanie toru. Spójnia objęła więc prowadzenie 25:22 O zwycięstwie Gwardii zadecydował dopiero ostatni bieg, w którym Raniszewski — Spyra odnieśli podwójne zwycięstwo nad parą gospodarzy Frachtem i Teodorowiczem, ustalając wynik meczu 27:26 dla bydgoszczan.

Punkty dla Gwardii zdobyli Bonin i Raniszewski po 6, Spyra i Kurek po 5, Jeżewski 4 i Nazimek 1. Najwięcej punktów zdobył dla Spójni Kupczyński — 8. Najlepszy czas meczu 1:29,8 uzyskał Bonin

Zwycięstwem tym, przy jednoczesnej porażce Unii i CWKS żużlowcy Gwardii zapewnili sobie upragniony tytuł drużynowego mistrza Polski na rok 1953. (S)

O mistrzostwo świata
Bułgaria - CSR 1:2

W Sofii odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata między reprezentacjami Bułgarii i Czechosłowacji. Zwyciężyła Czechosłowacja 2:1 (2:0).. Sędziował Aleksandrowicz (Polska). Drużyna Bułgarii miała przewagę, szczególnie w drugiej połowie meczu. Przyczyną porażki Bułgarów była niedyspozycja strzałowa ataku oraz dobra gra obrony czechosłowackiej.

CWKS strzelał częściej ale zwycięstwo wywalczyli koszykarze CSR

Na kortach w Warszawie rozegrano z okazji 10-lecia Wojska Polskiego międzynarodowe spotkanie w koszykówce mężczyzn między drużynami armii Czechosłowackiej — UDA a CWKS, Zdecydowane zwycięstwo odnieśli koszykarze czechosłowaccy 46:36 (28:17). Czesi przewyższali swych przeciwników lepszym przygotowaniem technicznym, szybkością, a przede wszystkim dyspozycją strzałową. Polacy wyraźnie ustępowali gościom, jednak braki te nadrabiali wielką ambicją, dobrze kryjąc przeciwnika i nie dopuszczając go do oddania strzału spod kosza i półdystansu. Po przerwie Polacy częściej dochodzili do strzału. Wynik byłby o wiele korzystniejszy dla CWKS, gdyby koszykarze polscy nie zmarnowali wielu osobistych.

Remis w Berlinie
Gwardia - Dynamo 1:1

Międzynarodowy mecz piłkarski między Dynamo (Drezno) a reprezentacją ZS Gwardia, opartą głównie na zawodnikach krakowskich, zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Bramkę dla Gwardii zdobył Hachorek. Bramka dla Dynamo padła ze strzału samobójczego.

II Liga

Górnik Bytom — Spójnia Warszawa 4:2
Włókniarz Łódź — Stal Sosnowiec 0:0
Gwardia Bydgoszcz — OWS Bydg. 2:1
Kolejarz W-wa — Gwardia Lublin 2:0
Gwardia Kielce — Włókniarz Kraków 1:1 (0:1).
Kolejarz Leszno — Lotnik Warszawa 1:0 (1:0).
Ogniwo Tarnów — Górnik Wałbrzych 2:0 (1:0).

TABELA

	gier	pkt.	st. br.
1. Gwardia Bydgoszcz	18	28	39:21
2. Kolejarz Warszawa	19	26	41:20
3. Górnik Bytom	19	25	31:22
4. Włókniarz Łódź	19	22	35:20
5. Lotnik Warszawa	18	20	22:20
6. Górnik Wałbrzych	19	20	26:26
7. Kolejarz Leszno	19	20	26:29
8. Stal Sosnowiec	18	18	24:17
9. Ogniwo Tarnów	19	18	26:36
10. Włókniarz Kraków	19	16	24:22
11. Gwardia Kielce	19	16	19:23
12. OWKS Bydgoszcz	18	13	20:28
13. Gwardia Lublin	19	11	14:27
14. Spójnia Warszawa	19	9	24:57

III Liga

GRUPA GDAŃSKA

Kolejarz Bydg. — Kolejarz Gdańsk 2:0
Flota Gdynia — Kolejarz Toruń 3:4
Stal Gdańsk — Budowlani Człuchów 11:0
Stal Nakoł — Gwardia Gd. 2:1

TABELA

	gier	pkt.	st.br.
1. Stal Gdańsk	18	31	73:16
2. Kolejarz Toruń	18	25	50:29
3. Kolejarz Bydgoszcz	18	23	33:18
4. Kolejarz Gdańsk	17	19	27:21
5. Unia Inowrocław	17	16	30:44
6. Flota Gdynia	17	14	30:30
7. Gwardia Słupsk	17	14	25:36
8. Gwardia Gdańsk	17	12	26:37
9 Budowlani Człuchów	18	9	25:57
10. Stal Nakło	17	11	7:55

12 drużyn w lidze hokeja
Rozgrywki odbędą się na lodowisku w Stolicy i na Torkacie

Decyzją GKKF powołana została liga hokejowa na lodzie, w skład której wchodzi 12 drużyn podzielonych na dwie grupy:

GRUPA A	GRUPA B
AZS Warszawa	Górnik Janów
Budowlani Opole	Ogniwo Bytom
CWKS Warszawa	OWKS Kraków
Gwardia Bydgosz	Spójnia Nowy Targ
Kolejarz Toruń	Stal Stalinogród
Włókniarz Łódź	Unia Krynica

Grupa A rozgrywać będzie mecze na sztucznym lodowisku w Warszawie, a grupa B na Torkacie w Stalinogrodzie.

Po sezonie 1953-54 ligę opuszczą 4 najsłabsze zespoły, na miejsce których wejdą tylko 2 drużyny — najlepsze z rozgrywek wojewódzkich. Podobnie będzie w roku 1954-55. Tak więc w 1955 r. liga hokejowa składać się będzie z 8 drużyn. Warunkiem pozostania w lidze będzie posiadanie odpowiednich rezerw przez drużynę ligową. Rezerwowe zespoły drużyny ligowej grać będą jeden w klasie wojewódzkiej, a drugi w mistrzostwach juniorów.

Decyzja GKKF jest zupełnie słuszna. Wpłynie ona niewątpliwie na rozwój hokeja lodowego, który w dotychczasowej formie rozgrywek uległ systematycznemu obniżaniu poziomu i masowości.

Kadra gromi Dolny Śląsk 5:0

Przebywający w Szklarskiej Porębie na obozie piłkarze Kadry Narodowej rozegrali mecz z reprezentacją Dolnego Śląska. Zwyciężyła Kadra 5:0 (3:0). Bramki zdobyli: Cieślik — 2, Kowal, Kajdasz i Sobek po 1.

Kadra grała w składzie: Szymkowiak (Skromny), Gędłek (Durniok), Bartyla, Hejosz (Sobkowiak). Sobek, Wieczorek, Bieniek. Kowal (Kajdasz), Alszer, Cieślik, Pala (Wiśniowski).

MR. BRUNDAGE PRZEJRZAŁ!

PAN PREZES Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Avery Brundage znany jest w kołach sportowych z uprzedzeń, z jakimi odnosił się do sukcesów sportowców ZSRR i państw demokracji ludowej. Zdaniem mr Brundage wyniki uzyskiwane przez sport ludowy są faktami z... wyśnionej bajki.

No, cóż. Nikt specjalnie nie brał sobie do serca bredni pana pezesa. Niech sobie mówi. I chyba nie pisalibyśmy dziś o mr. Brundage, gdyby nie jego nagła zmiana zdania.

Otóż na uroczystość otwarcia Stadionu Ludowego w Budapeszcie, z ramienia Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego przyjechał do stolicy Węgier sam pan prezes. Ale i w tym nie byłoby nic szczególnego. Zdziwienie wywołały dopiero słowa mr. Brundage wypowiedziane w drodze powrotnej z Budapesztu wobec austriackich dziennikarzy, oczekujących go w Wiedniu. Między innymi powiedział on:

„Cały świat był zdumiony wynikami reprezentantów Węgier na ostatniej olimpiadzie w Helsinkach i to był m. in. główny powód mojej osobistej wizyty w Budapeszcie, złożonej z okazji otwarcia Stadionu Ludowego. Stadion ten jest imponującym dziełem zarówno jeżeli chodzi o rozwiązanie wymagań i potrzeb sportu, jak i publiczności. Jest to wspaniały obiekt architektoniczny i jako inżynier z zawodu jestem pełen podziwu i uznania dla dzieła węgierskich budowniczych i architektów. Stadion ten godzien jest jednych z najbliższych igrzysk olimpijskich, a ponieważ Węgry są doskonałymi organizatorami i mają wspaniałych sportowców, jak i fantastyczny stadion — nie widzę powodów, aby szanse Budapesztu były mniejsze niż innych ubiegających się o ten zaszczyt miast'.

Halo, panie Brundage! Co pan mówi? Czyżby pan wreszcie przejrzał i powiększył grono zdrowo myślących, obiektywnych ludzi?... (u)

Na mecie decydują centymetry



W Warszawie zakończyły się XXIX Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski, które zgromadziły na starcie 496 uczestników. Na zdjęciu: Finał 800 m. — na taśmie od lewej: Korban — „Spójnia". Kupczyk — „Budowlani" i Potrzebowski „AZS" — zwycięzca w tej konkurencji.

Toruń i Bydgoszcz mają warunki do budowy sztucznego lodowiska
Szerokie perspektywy powstania nowych obiektów sportowych Pomorza

OBECNY STAN URZĄDZEŃ sportowych nie zaspakaja potrzeb rozwijającego się ruchu sportowego. Jest to problem, nad którego rozwiązaniem coraz poważniej zastanawia się aktyw sportowy. Szczególne zainteresowanie tym zagadnieniem wykazuje aktyw sportu województwa bydgoskiego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że okręg ten, jakkolwiek wykazać się może sukcesami w rozwoju kultury fizycznej — pod względem obiektów sportowych jest upośledzony.

Problem ten w pełni rozwiąże perspektywiczny plan rozbudowy dotychczasowych i budowy nowych urządzeń sportowych. Opracowano już projekt takiego planu dla Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Inowrocławia i Włocławka. Projekt ten powstał na wspólnej naradzie aktywu sportowego z przedstawicielami placówek urbanistycznych i planowania gospodarczego.

PROJEKT TEN PRZEWIDUJE m. in. budowę sztucznego lodowiska i to w najbliższych dwóch latach. Lodowisko to powstanie w Bydgoszczy albo w Toruniu, o czym zadecyduje ostatecznie GKKF. W obu miastach istnieją nadzwyczaj sprzyjające warunki dla budowy sztucznych tafli lodowych i to przy niskim nakładzie kosztów. Lodowisko to, tak samo w Toruniu jak i w Bydgoszczy, powstałoby przy chłodniach Zakładów Mięsnych, których kompresory są znacznie większe od kompresorów Torkatu w Stalinogrodzie. Wykorzystanie kompresorów dla celów sportowych odbyłoby się oczywiście bez najmniejszego uszczerbku dla chłodni, a jedynie przyczyniłoby się do pełnego wykorzystania maszyn i ich rentowności.

W tych warunkach wytworzenie sztucznej tafli lodowej byłoby możliwe przy temperaturze powietrza + 15 stopni. Praktycznie moglibyśmy więc rozgrywać mecze hokejowe od początku października do połowy kwietnia.

NIE TRUDNO SOBIE WYOBRAZIĆ jaki wpływ na rozwój hokeja pomorskiego miałoby sztuczne lodowisko w Bydgoszczy czy Toruniu. Należy się ono zupełnie słusznie ośrodkowi posiadającemu 2 czołowe w kraju zespoły hokeja na lodzie.

W Bydgoszczy stadion lodowy powstałby w sąsiedztwie chłodni Zakładów Mięsnych, na miejscu obecnej składnicy żelaza przy ul. Leona XIII. Gdyby budowę lodowiska przyznano Toruniowi, to stadion zimowy powstałby na Jakubskim Przedmieściu.

Następne pozycje projektu perspektywicznego planu budowy urządzeń sportowych w województwie bydgoskim — to ukończenie budowy pływalni otwartej przy ul. Nakielskiej w Bydgoszczy, budowa nowego stadionu dzielnicowego na Szwederowie, krytego (zimowego) basenu pływackiego wraz z wieżą do skoków (przy ewentualnym sztucznym lodowisku) i wielkiej hali sportowej, która mogłaby służyć jako hala imprez masowych. Hala ta wybudowana zostanie prawdopodobnie przy ul. Nakielskiej w pobliżu szkół technicznych.

OBIEKTY TE UWZGLĘDNIONE ZOSTAŁY w projekcie w pierwszej kolejności potrzeb. Na dalszy plan przewiduje się budowę 4 nowych sal gimnastycznych, boiska dzielnicowego na Kapuściskach, skoczni narciarskiej i torów saneczkowych w Myślęcinku oraz przedłużenie toru regatowego w Łęgnowie do przepisowej długości. Na Wzgórzu Wolności powstanie w przyszłości centralny wojewódzki stadion z trybuną amfiteatralną i urządzeniami treningowymi.

Dla Toruniu natomiast projekt przewiduje budowę stadionu ogólnomiejskiego na Jakubskim Przedmieściu, który to obiekt jest najpilniejszą potrzebą sportowców grodu Kopernika. Poza tym przewiduje się m. in. budowę boiska dzielnicowego na Stawkach, pływalni z źródlaną wodą ciechocińską przy hali powystawowej, kortów tenisowych, przystani wodnej AZS oraz przystosowanie hali powystawowej. do celów sportowych.

W GRUDZIĄDZU POWSTANIE również nowa hala sportowa, stadion ogólnomiejski, kryta pływalnia i ośrodek sportów wodnych w pobliskim Rudniku. Inowrocław wzbogaci się w boisko dzielnicowe i salę gimnastyczną, a Włocławek otrzyma basen pływacki przy kąpielisku, ośrodek sportów wodnych, stadion i halę sportową.

Budowa tych obiektów wpłynie niewątpliwie na dalszy pomyślny rozwój sportu w województwie bydgoskim. Dlatego też wierzymy, że projekt ten zostanie zatwierdzony przez Departament Urządzeń Sportowych GKKF. (u).